

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

PRENUMERATA:

Miesięcznik Mk. 8.00. Kwartał Mk. 24.00.
 Za odnośnienie do domu 40 fen. miesięcznie.
 Prenumerata przez pocztę miesięcznik Mk. 8.40. Kwartał Mk. 25.20.
Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Kadokcja i Administracja w Łodzi,
 Piotrkowska 88.

Kadokcja i Administracja w Warszawie, Wiercka 7.
 Kancelaria w Warszawie, Kredytowa 10.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Szykowność 50 fen. za wiersz petitoryj jednozłotowy (na stronie sześć szpalt).
 Drobno: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.
 Nadstawa (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitoryj (str. 4 szp.)
 Makrotyt: 1 Mk. za wiersz petitoryj (str. 4 szp.).
 W druku handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY:** w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Świdkach, w Sieradzu i t. d.

Komuna rosyjska.

Partja bolszewicka w Rosji od dwóch miesięcy zmieniła swoją nazwę oficjalną, która przedtem brzmiała: „socjal-demokratyczna partja Rosji”. Osiągnąwszy władzę w Rosji, bolszewicy przysięgli do wniosku, że ta nazwa nie odpowiada ich nowej ideologii i że należy wypowiedzieć ostatnie słowo socjalistycznej walki, (to jest jawnie uznać program „komunistycznego wladania środkami produkcji”, już poczęści wprowadzony w życie przez dekrety Lenina o konfiskacie własności prywatnej).

Na odbytem w Petersburgu VII zjeździe „socjal - demokratycznej partji robotniczej Rosji”, uchwalono 11 marca r. b., że partja od teraz nazywać się będzie „komunistyczna Partja Rosji”. Jakoż istotnie wszystkie pisma bolszewickie tę nazwę drukują dziś w swoich nagłówkach, pomimo, iż w praktyce dalej utrzymała się nazwa „bolszewików”. Nowi komunisty głoszą śmiertelną walkę przeciwko swoim wrogom „mieszczakom”, to jest umiarkowanemu odłamowi tej samej partji socjalno - demokratycznej w Rosji, który potępia nieumiarkowane teorie bolszewików.

Nazwawszy się „Partją Komunistyczną Rosji”, bolszewicy w ten sposób odseparowali się ostatecznie nie tylko od „mieszczaków”, ale i od wszelkich wogóle partji socjalistycznych w Rosji. Nie chcą oni już być „socjal-demokratami”.

W polskim organie bolszewickim „Trybuna” uzasadnia tę zmianę nazwy S. Bobiński w taki sposób:

„Nazwa socjaldemokracji ma dla nas znaczenie jeno historyczne; we Francji w połowie wieku zeszłego socjaldemokratami nazywano „republikanów - demokratów” i w odróżnieniu od nich Marks i Engels razem z ówczesnymi bojownikami proletariatu nazywali się „komunistami”; później w Niemczech, kiedy się różne organizacje robotnicze połączyły w jedną partję proletariatu Niemiec, partja ta przyjęła nazwę socjaldemokracji w odróżnieniu od innych „demokratów burżuazyjnych”.

Widać z tego wywodu, że partja Lenina nazwała się teraz partją komunistyczną wskutek szczególnego nabożeństwa dla Marksa, którego uznaje za wyłącznego i nieomylnego proroka komuny. Stąd też wypływa specyficzna część bolszewików dla „męczenników” komuny paryskiej 1871 roku, bezlitośnie rozgromionej przez rządowe wojska francuskie. „Socjalno - demokratyczna partja Polski i Litwy”, jakkolwiek jest identyczna z rosyjską partją bolszewicką, nie przybrała jeszcze w Rosji nazwy „partji komunistycznej Polski i Litwy”, powołując się na to, że nową nazwę może nakazać tylko „zjazd krajowy”; ale uważa się ona już teraz za filję „partji komunistycznej Rosji”, a jej organ „Trybuna”, wychodzący obecnie w Moskwie przy boku Lenina, ślepo broni wszelkich bolszewickich eksperymentów i rozporządzeń.

Nazwawszy siebie „partją komunistyczną”, bolszewicy ochrzczili miasto Petersburg miastem „Piotrogrodzkiej Komuny”, na wzór Paryża w 1871 roku; ale oczywiście nie przybyło stąd ani kawałka chleba głodnej ludności.

Trocki zabiega nawet o to, ażeby pięć północnych gubernij połączyć z Petersburgiem w jakąś jedną „komunę”; tym sposobem Samojedzi z gub. Archangielskiej okazaliby się niespodziewanie członkami partji paryskich komunistów, a z każdym razie „marksiściami”.

Doktryny komunistów rosyjskich w praktycznym życiu wciąż doprowadzają do absurdów; nie jest wykluczonem, że wkrótce cała „partja komunistyczna Rosji” zostanie przez wypadki zmieciona z powierzchni życia.

To też we wszystkich organach i wezwaniach bolszewickich, wciąż drukowane są wezwania „do ratunku zagrożonej rewolucji komunistycznej”, a rząd bolszewicki zabrał się

do tworzenia własnej siły zbrojnej. Z początku tworzył przypadkowe oddziały „czerwono-gwardystów”, teraz, po demobilizacji dawnej armji, przystąpił do formowania „robotniczo-włóścińskiej armji czerwonej”, mającej stanowić normalną siłę zbrojną.

W skróceniu nowa armja ma nazwę „czerwonej” („krasnaja armja”). Jesito jej nazwa urzędowa, jak widać z „rozkazu do Piotrogrodzkiego okręgu wojskowego robotniczo-włóścińskiej armji czerwonej z 2 kwietnia r. b.

Rozkaz ten nosi podpisy członków prezydium sztabu: Jeremjew, Pozern, Bogatin, Wasilewskij i zarządzającego sprawami sztabu: Iljin (Zeniewskij). Są to prawdopodobnie jacyś agitatorzy partyjni, sądząc z tego, że Iljin podaje nawet swój pseudonim „Genewski”.

Rozkaz posiada wszelkie cechy dokumentu agitacyjnego w duchu partji bolszewickiej. Tak więc mieszczą się w tym rozkazie następujące frazesy: „Żołnierz robotniczo-włóściński armji czerwonej jest członkiem rodziny pracujących; żyje on i cierpi za sprawy i interesy ludu pracującego; winien uznawać władzę republiki sowietów, bronić zwycięstw rewolucji socjalnej wszędzie, gdzie tego od niego zażądają”. Dopiero w samym końcu wymieniono jedyny nie-rewolucyjny obowiązek żołnierza, a mianowicie, że winien on, gorliwie zając się nauką sztuki wojennej” i utrzymywać w porządku broń.

Widać stąd, że żołnierz taki nie jest właściwie żołnierzem fachowym, lecz pro prostu uzbrojonym agitatorem. Przysięgi nie składa, ale za to winien podpisać zobowiązanie, brzmiące jak agitacyjna proklamacja, a zawierające między innymi takie bolszewickie frazesy: „przyjmuję na siebie ciężką i świętą walkę wyzyskiwanego i wydziedziczonego ludu wobec swego sumienia rewolucjonisty i obowiązuję się walczyć o sprawę zwycięstwa władzy sowietów i triumfu socjalizmu”.

Ow stek partyjnych komunistów „czerwony żołnierz” podpisuje z obowiązkiem służenia w bolszewickim wojsku tylko sześć miesięcy. Wynagrodzenie oznaczono następująco: 50 rubli pensji miesięcznej i produktu żywnościowego dla utrzymania siebie i rodziny, albo wzamian produktów 100 rubli miesięcznie. To zakrawa trochę na służbę najemnika z ordynaryjami na umówiony termin, przyczem służy się oczywiście nie jakimś tam „pracującemu i wydziedziczonemu ludowi”, ale poprosu pp. Leninowi i Trockiemu.

Dla „czerwonych żołnierzy” przewidziano są uniformy w godzinach służbowych, a poza-tem ubiór cywilny; ale wobec braku materiałów na ubranie, żołnierze ci występują w strojach najrozmaitszych, najczęściej ex-wojskowych, a nieraz w fachmanach.

Kandydatów do czerwonej armji zapisuje się sporo, wobec ciężkiego bezrobocia, ale organizowanie jej idzie powoli, gdyż jest zupełny brak oficerów fachowych, którzy stałe odwracają się od czynionych im propozycji wstąpienia do tej szczególnej armji.

Sprawa armji szła naogół opornie i do- browolny zaciąg ochotników do niej nie wróżył powodzenia ostatecznego. To też Trocki, który w charakterze dyplomaty przegrał fatalnie sprawę rosyjską w Brześciu, przybrał tytuł „komisarza wojny” i wpadł na starą myśl, że do czerwonej armji należy brać żołnierzy w drodze poborów przymusowych, jak za czasów carskich, tylko termin służby skrócić z trzech lat do 10 miesięcy. Zarazem ten agitator - dziennikarz postanowił zmusić dawnych oficerów i generałów, aby uczyli czerwoną gwardję, sztukę wojennej, a nawet otworzyć szkoły oficerskie.

Wybieranie oficerów przez żołnierzy zniesiono. Wątpliwe, żeby Trocki, nie posiadający żadnej powagi, stworzył regularną armję wobec zupełnego braku władz wykonawczych w Rosji. Lenin w Moskwie, wzorem jakiegoś szacha czy chana ma do swej obrony oddany mu i dobrze płatny lotewski pułk strzelców.

Trocki w Petersburgu dopiero tworzy czerwoną armję rosyjskiej komuny.

Widocznie jest, że pomimo górnobrzmiących hasel rewolucji i marksizmu, bolszewicy w przecuciu katastrofy chwytają się całkiem burżuazyjnego sposobu tworzenia armji. Dawniej robiło się to w imię prawosławia, cara i Rosji, dziś robi się w imię „rewolucji”, Marksa i komuny.

A fusja stoł nad przepaścią.

Zet.

Deklaracja rządu polskiego.

Z polecenia p. Prezydenta Ministrów „Monitor Polski” ogłasza w dziale urzędowym co następuje:

„Według urzędowego komunikatu Agencji Havasa z dnia 3 czerwca r. b. w Wersalu na zjeździe prezesów ministrów Francji, Anglii i Włoch przyjęta została następująca rezolucja: „Utworzenie jedynego, zjednoczonego, niepodległego Państwa Polskiego z wolnym dostępem do morza stanowi jeden z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju, oraz panowania prawa w Europie”.

Nie wchodząc w ocenę samej rezolucji, Rząd polski nie może nie zwrócić uwagi na chwilę i okoliczność, wśród których uchwalona została. Przypomina ona nam bowiem zbyt bolesną chwilę, gdy dopiero po opuszczeniu Królestwa przez wojska rosyjskie rząd carski zdecydował się przystąpić do realizacji niektórych praw, o jakie przeszło przez wiek darremnie się dopominaliśmy. Nie sama więc treść rezolucji, lecz chwila jej uchwalenia nadaje jej właściwy charakter.

To też Rząd polski, dążąc niezłomnie do wytworzenia niezależnego państwa, mającego zasadnicze warunki dla politycznego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju wraz z całym narodem przez rezolucję wersalską z równowagi wytrącić się nie da i pomimo wszelkich przeszkód i trudności dążyć będzie niezłomnie do urzeczywistnienia zasadniczych postulatów narodowych, umożliwiających spełnienie na wschodzie Europy historycznych jego zadań, we współpracy z państwami centralnymi. Tego wymaga trzeźwa ocena naszych własnych interesów, które jedynie są dla nas miarodajnymi”.

W związku z powyższem „Monitor Polski” zamieszcza artykuł o charakterze półurzędowym, będący uzasadnieniem stanowiska rządu:

„Po długiej i pełnej wahań rezerwie w sprawie polskiej — rządy ententy zdobyły się nareszcie na zborową deklarację co do przyszłości Polski. Stało się to dziwnie późno i w chwili, kiedy zajęte własną obroną, zagrożone zupełnie bezpośrednio Francja i Anglia jaknajmniej mają rzeczywistej możności ujmowania się za tymi szczególnie, których interesy istotne były ich polityce od początku wojny de facto obojętne. To tylko upór marzycielski pewnych polityków naszych i wlokąca się przez stulecie cała atawistyczna „sympatja” do Francji, na której zresztą zawodzi- liśmy się zwykle — przypisywały koalicji jakąś szczególną chęć uszczęśliwienia Polski. Dowodów na to zawsze brakło.

Historja stosunku Anglii i Francji do nas w czasie wojny stoi tak wszystkim w pamięci, iż wystarczy ogólnikowe stwierdzenie, że aż do dnia ostatecznego bankructwa Rosji, w Londynie i w Paryżu traktowano Polskę nie inaczej, jak tylko jako „część Rosji”. Nawet po dniu 5 listopada 1916 r. koalicja nie próbowała wcale „licytować się” z państwami centralnymi w stosunku swem do Polski, lecz najbrutalniej przyłączyła się do ówczesnego Stürmerowskiego protestu. Nawet uznanie niepodległości Polski przez Rosję rewolucyjną przyjęto w stolicach koalicji chłodno i bez zachwyty, poprzestając na nieobowiązującym do niego potakiwaniu.

Aż za potem zapominano nby o istnieniu Polski zupełnie. Wiadomo doskonale, że

łowania kokietujących z Anglią Polaków skłonienia tej ostatniej do wypowiedzenia się za wytworzeniem wielkiej Polski na miejsce rozpadającego się państwa rosyjskiego nie miały żadnego powodzenia. W koalicji nie było ani zrozumienia, ani serca dla sprawy polskiej, był tylko interes polityczny, który źle, czy dobrze rozumiany, dyktował dla nas obojętność.

Tak trwało lata całe... Trwało, jak długo koalicja była istotną i niewątpliwą potęgą. Dziś wiecie jej się gorzej nieco, i aczkolwiek nie kusimy się tu o prorocтва, rzec to musimy, iż w danej chwili właśnie na polu bitew przeżywają armje francuska i angielska momenty najtrudniejsze. I w takiej to chwili przypominano sobie na konferencji w Wersalu nareszcie, iż jest jakaś tam Polska, co do której należy być też sprawiedliwym i hojnym. Dawniej mówiono zawsze tylko o Serbji i Belgji — obecnie obiecano „zjednoczenie” i wolność w sposób kategoryczny i Pol- sce.

Przeciwko jaknajlepszym zamiarom czy- imkolwiek lub życzeniom dla Polski w zasadzie trudno mieć cośkolwiek. Należy tylko znać zawsze miarę i wartość cudzych słów i czynów, aby nie sprowdzały własnej myśli naszej ani rozumnej rachuby na manowce. I w tym kierunku idzie — opinja rządu polskiego, sformułowana jasno — wobec puszczenia w kurs deklaracji wersalskiej. Rząd polski niewątpliwie staje tu na straży rozważi narodowej i pragnie całą siłą powściągnąć wszystko to, co rodzi się tak łatwo na tle pobudliwej i ekscytowanej fantazji politycznej. Fantazji tej było zawsze śród nas za dużo, przywołanie jej więc zgóry do porządku jest usiłowaniem zrozumiałem i słusznem. „Point de réveriers”... Tym razem sami sobie musimy to powiedzieć i iść drogą, którą raz wskazał rozum dojrzały, zważywszy wszystkie pro i contra i rozejrzawszy się w warunkach rzeczywistości mądrze, sumiennie i ogólnie.

Stać na straży trzeźwości politycznej narodu — to jedno z najważniejszych zadań moralnych rządu, to jego obowiązek. Niepodobna dopuścić, abyśmy mieli być znów choćby na moment igraszką graczy politycznych i ich dekoracyjnych gestów. Niepodobna dać im się wytrącić z równowagi, do której doszliśmy z takim wysiłkiem. Trzeba w niej trwać, nie tracąc tych wytycznych, jakie ustaliliśmy z całą dojrzałą świadomością. W polityce konsekwentnym trzeba być i lojalnym, inaczej nie jest się brany w rachubę, bez tego zaś nic osiągnąć nie można. Ten ostatni wzgląd na równi z pobudkami natury polityczno - moralnej dyktował też niewątpliwie wyraz, w jakich rząd polski odpowiada na spóźnioną kurtuzję wersalską. Odpowiedź to nie kurtuzyjna, jak bywały zazwyczaj odpowiedzi polskie — ale zimna i twarda, jak twarda jest dola nasza i jak zimną była t. zw. Europa na nasze losy przez lat tyle”.

Żywe sympatje.

Z powodu uchwał wersalskich w sprawie polskiej i południowo-słowiańskiej, zamieścił „Neues Wiener Journal”, artykuł, w którym między innymi pisze:

„Pocóż ten hałas, czego ci panowie chcą? Rzezywiście zbyt czynnym był ten hałas, wywołany uchwałami rady wojennej w Wersalu, ty- czącemi się kwestji polskiej, czeskiej, słowackiej i południowo - słowiańskiej. Na podsta- wie pierwszych doniesień telegraficznych wy- glądało to ostatnie trochę niebezpiecznie, mniej więcej tak, jakby chciano wywołać rewolucję w Austrii. Obecnie jednak mamy rządowe do- niesienie Havasa i odnośny wrazenie, że nie rozchodzi się wcale o akcję, wzbudzającą oba- wy, lecz tylko o trochę piasku, jakim koalicja chce zasypać oczy Polaków, Czechów i Słowaków”.

Prostu koalicja rozpoczyna odwrót. Jest ona do tego już na polu walki przyzwyczajona dzięki strażni Hindenburga. Obecnie

czy się techniki odwołowej. Także w polityce. Francja, Anglia i Włochy oświadczyły z imponującym gestem, — gesty są tanie i nieobowiązujące do niczego — że celem wojennym koalicji jest utworzenie zjednoczonego i niezależnego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza. Właściwie panowie w Wersalu powinni być zadowoleni z rozwiązania sprawy polskiej. Nastąpiło ono mniej więcej po ich myśli. Istnieje już Królestwo Polskie, kierowane przez Radę regencyjną z prawami suwerennej, rządzone przez ministerjum. A co się tyczy dostępu do morza, to wiadomo, że pod tym względem pewne umowy pomiędzy Niemcami a Polakami pod formą praw do wolnego portu leżą absolutnie w granicach możliwości.

Austro - Węgry i Niemcy, a zatem państwa centralne zrealizowały już w ogólnych założeniach program konferencji wersalskiej, a definitywum przyczyni się bezwątpienia do trwałego i sprawiedliwego pokoju w Europie.

Co się tyczy Czechów, Słowaków i południowych Słowian, to urzędowo sprecozowane uchwały wersalskie budzą cierpkie rozczarowanie, które odpowiada jednak całkowicie sytuacji światowej. Mogłoby tylko wywołać humorystyczne wrażenie, gdyby Czesi, Słowacy i południowi Słowianie wzywiali w stosunku do państwa francuskiego i jej rozważanie, chociaż nie przez mocarstwa centralne, jako warunek pokoju, to Czechów, Słowaków i południowych Słowian zapewniają tylko o swych żywych sympatiach dla ich wolnościowych, narodowych dążeń. Mniej nie mogła istotnie koalicja uczynić!

O ile przykrą jest dla odnośnych szowinistów słowiańskich ta papierowa manifestacja, o tyle jest ona przynajmniej pocieszającym objawem właściwego oceniania sytuacji przez koalicję. Francuzi i Anglicy, walczący dzisiaj o militarną, ekonomiczną i polityczną egzystencję, Anglicy, których panowanie na morzu zostało chyba na zawsze zniszczone, obydwa te narody, ponoszące straszne ofiary dla mirażu ostatecznego zwycięstwa, i Włosi, drżący przed ofensywą austriacką, mają istotnie, wyrażając się banalnie, całkiem inne troski, aniżeli pomagają do ziszczenia snów czeskich i słowiańskich. Nie mogą im też tego brać za złe te własne narody, jeśli są zdolne do obiektywnego sądu. Muszą się też „żywić sympatjami zadowol-”

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatery główna donosi dnia 14 czerwca.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu uprzedka.

Na południowym zachodzie od Ypres kontratakowali francuzi energicznie linje nasze między Vermerzele a Vierstraat.

Odparto ich krwawo. Kilku oficerów i zgórą 150 żołnierzy wzięliśmy przytem do niewoli. Nad Kemmel udane potyczki wywiadowcze.

Na reszcie frontu operacje bojowe ożywiały się tylko przejściowo.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na polu bitwy na południowym zachodzie od Noyon artylerja działała nadal energicznie.

Pod Courcelles i Mery oraz w kotlinie Marz tuż na zachodzie od Olsy, daremnie kontratakował wróg ponownie.

Odrzucono go z dużymi stratami. Po obu stronach drogi Lassigny-Villeirs Cotterets wtargnęliśmy do lasu Villers-Cotterets.

Armja generała pułkownika Boehma zdobyła od 27-go maja zgórą 830 dział.

Cyfra przeto armat zabranych przez grupę wojsk niemieckiego następcy tronu od 27-go maja wzrasta do 1050.

Wczoraj zestrzelono 28 nieprzyjacielskich samolotów.

Kapitan Berthold odniósł w powietrzu 34 zwycięstwo, porucznik Udét 29, nadporucznik Loerzer 25 zwycięstwo.

W maju straciły nieprzyjacielskie siły brojne na frontach niemieckich 23 balony i 413 samolotów, z tego,

Zauważono że, 223 spadło za liniami naszymi, a reszta po stronie stanowisk przeciwnika.

Myśmy stracili w walce 180 samolotów i 28 balonów.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatery główna donosi dnia 14 czerwca wieczorem:

Z frontów bojowych niema nic do doniesienia.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 14 czerwca:

Na włoskim froncie wzgórz odbywają się umiarkowane walki artyleryjskie.

Nad dolną Piave nie udały się dwie nieprzyjacielskie próby wywiadowcze.

W Albanji, na północy od Devoli, odparto po dwunastogodzinnej walce, w której brały udział również wojska bułgarskie, atak Francuzów.

Podczas odpierania natarcia lotniczego, skierowanego na Kofar, nasze samoloty marynarskie zestrzeliły lotnika angielskiego.

Szef sztabu generalnego.

Podróż v. Kühlmanna.

Berlin, 14 czerwca.

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, v. Kühlmann wyjechał dzisiaj do Sztutgartu i Darmstadt, w celu przedstawienia się J. K. M. królowi wirtemberskiemu i J. K. W. wielkiemu księciu heszeńskiemu.

W Finlandji.

Kopenhaga, 14 czerwca.

Jak donoszą tu z Helsingforsu, rząd fiński wniósł do sejmu projekt prawa o wprowadzeniu w Finlandji ustroju monarchicznego.

Stronnictwo młodofinńskie wypowiedziało się wprawdzie przeciwko monarchji, ale nie zamierza zwalczać projektu rządowego w sposób ostry.

Sztokholm, 14 czerwca.

Rząd fiński zawiadomił rosyjską Radę komisarzy ludowych, że nie zamierza okupować całego wybrzeża Murmańskiego, lecz tylko tę jego część, którą już dawniej obiecano Finlandji.

O „saskie rozważaie sprawy litewskiej”.

Berlin, 14 czerwca.

„Norddeutsche Allg. Ztg.“ donosi: W jednym z dzienników południowych znajduje się wiadomość, że podróż sekretarza stanu v. Kühlmanna do Wirttembergji stoi w związku z „saskim rozwiązaniem sprawy litewskiej”.

Zadaniem p. Kühlmanna ma być usunięcie opozycji wirtemberskiej przeciwko planom unji personalnej z Saksonją.

Aczkolwiek wiadomość ta świadczy o dużych zdolnościach kombinacyjnych, jednakże jak to wynika z ogłoszonych dzisiaj powodów wyjazdu p. Kühlmanna, jest ona zupełnie fałszywa.

Handel rosyjski.

Berlin, 14 czerwca.

„Vossische Ztg.“ donosi ze Sztokholmu:

W Petersburgu i Moskwie powstał syndykat rosyjski dla handlu zewnętrznego, który chociaż nie ogłosił statutów i nie jest nigdzie zarejestrowany, to jednak rozwija ożywioną działalność, którego ostrze kieruje przeciwko przyszłym stosunkom handlowym z państwami centralnymi.

Osuszenie Zuidersee.

Haga, 14 czerwca.

Pierwsza Izba przyjęła bez głosowania projekt prawa, dotyczący przyspieszenia robót przy osuszeniu Zuidersee.

Proces w Huszt.

Marmarosz-Szigeth, 14 czerwca.

Doniesienie e. i k. Biura korespondencyjnego:

Dzisiaj zakończono przesłuchiwanie rotmistrza Okołowicza, który omawiał swoją rolę dowódcy eskorty zabranego podczas odmarszu sztabu polskiego korpusu posiłkowego.

Następnie przesłuchiwany był kapitan pełny ks. Józef Panaś, który oświadczył iż nie porzuca się do winy, gdyż na zasadzie znanego rozporządzenia władz austriacko-węgierskich i polskich, szczególnie zaś na zasadzie reskryptu najwyższego z kwietnia 1917 r. nie uważał się za Austriaka, lecz za obywatela Państwa Polskiego.

Był on wprawdzie zdania, iż najlepszym rozwiązaniem kwestji polskiej byłoby przyłączenie Polski do monarchji pod berłem Habsburgów.

Poglądom tym hołdował aż do chwili, gdy inne prądy wśród legionistów wzięły górę.

Od drugiego dnia rozpraw przystępują się rozprawom sądowym urzędniey rządu polskiego Konstanty Przewłocki i hr. Jerzy Tarnowski.

Sytuacja w Austrii.

Berlin, 14 czerwca.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Wiednia pod datą 13 czerwca:

Rada ministrów obradowała dzisiaj do godziny 10-ej wieczorem, nie powzięła jednak żadnych uchwał.

Naczoł panuje przekonanie, że teraz nie dojdzie do zwołania Rady państwa.

Wiadomość o tem, że i ministrowie: Silva-Tadenuca, Banhons i Twardowski ustąpią nie znalazła dotychczas potwierdzenia. Pewnem jest tylko to, że są oni przeciwni zastosowaniu § 14-go w czasie przerwy parlamentarnej.

Dr. Seidler, według wszelkiego prawdopodobieństwa, poweźmie dziś lub jutro ostateczną decyzję i przedłoży je koronie.

Stronnictwa narodowo-niemieckie są zdecydowane wyrazić mu votum zaufania.

Wiedeń, 14 czerwca.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że w sobotę ogłoszona zostanie deklaracja rządu, uzasadniająca dalsze odroczenie parlamentu.

Rząd oświadczy podobno, że nie zastosuje § 14 w jego całkowitem brzmieniu, lecz że nastąpi jedynie stan ex lex.

Na bliższym celem rokowań rządu z członkami parlamentu ma być jaknajkrótsza stanu ex lex.

W kołach parlamentarnych sądzą, iż stan ten trwać będzie aż do września.

Wybory w Kole Polskim.

Berlin, 14 czerwca.

Z powodu ustąpienia ks. Franciszka Radziwiłła ze stanowiska prezesa Koła Polskiego, w parlamencie niemieckim oraz całego prezydjum Koła Polskiego, wybory nowego prezydjum odbyć się mają 20-go b. m.

Prot. st. radców wiejskich.

Wiedeń, 14 czerwca.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej zapadła uchwała, protestująca przeciwko utworzeniu państwa południowosłowiańskiego.

Powzięto też rezolucję, z której wynika, że gmina m. Wiednia uważa za przymierze z Niemcami za jedyną gwarancję trwałego pokoju i pomyślnej przyszłości Anglii.

Socjaliści powstrzymali się od głosowania.

W sprawie Alzacji i Lotaryngji.

Berlin, 14 czerwca.

„Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: „Neu. Nachrichten“ podały wiadomość, jakoby alzacki poseł do parlamentu Rzeszy Haus przyjęty był na audjencji przez bawarskiego prezesa ministrów v. Dandla.

Przytem v. Dandl miał się podobno wyrazić, iż zgadza się na to, aby kwestja alzacko-lotaryńska uregulowana została przez utworzenie unji personalnej pomiędzy Bawarją a Alzacją i Lotaryngją.

Podobno również wice-kancelarz von Payer wypowiedział się za takim rozwiązaniem nie tylko w Monachjum, lecz i w Stuttgarcie.

W kołach tutejszych, które musiałyby coś o tem wiedzieć, nie wiadomo o istnieniu podobnych planów.

Również nie zgadza się z prawdą twierdzenie, jakoby v. Payer działał w myśl powyższego.

Traktat rosyjsko-ukraiński.

Kijów, 14 czerwca.

Dzisiaj podpisany został traktat, między Rosją a Ukrainą. Najistotniejszą wieścią jego jest: Zawieszenie działań nieprzyjacielskich, ułatwienia we wzajemnej reemigracji, wymiana jeńców wojennych, przygotowania do wymiany materiałów wojennych zapoczątkowanie stosunków handlowych i gotowość rychłego wszczęcia ostatecznych rokowań pokojowych.

Republiki kozackie.

Kijów, 14 czerwca.

Dzienniki podają protokół ugody między rządami kozaków dońskich i kubańskich, — co do autonomji i granic krajowych oraz zwalczania anarchji w obwodach dońskim, kubańskim i w północnym Kaukazie.

Rosjanie we Francji.

Berlin, 14 czerwca.

Biuro Wolffa donosi: Jak się obecnie okazuje, Francja po zawarciu pokoju z Rosją, pod pozorem nieuznawania wartości tego traktatu, tak długo za pomocą złego odżywiania wywierala presję na żołnierzy rosyjskiego t. zw. korpusu posiłkowego, że zmuszeni oni byli ostatecznie zgodzić się na wstąpienie do t. zw. Legionu rosyjskiego.

Przydzielono ich do t. zw. dywizji marokańskiej.

Po walkach ostatnich wojska te pozostały prawie istnieć.

We Włoszech.

Lugano, 14 czerwca.

Prasa włoska poświęca dużo miejsca wczorajszemu otwarciu sesji parlamentu.

Mowa posła Modiglianego, który wypowiedział się za natychmiastowem wszczęciem rokowań pokojowych omawiana jest z ożywieniem.

„Secolo“ podaje mowę najsurowszej krytyce.

„Giornale d'Italia“ pisze: Jeżeliby istotnie wystąpiono z zapowiedzianymi przez Modiglianego propozycjami pokojowymi to zbadalibyśmy je dokładnie.

„Avanti“ występuje pod adresem Modiglianego z ogromnymi pochwałami i twierdzi, że wywody jego posiadały jasność kryształu.

Godnym uwagi jest fakt, że owe pożądanne propozycje pokojowe, konieczne wyjść mają ze strony mocarstw centralnych, których gotowość w tym kierunku jest ogólnie znana.

Sprawa Caillaux.

Genewa, 14 czerwca.

Caillaux zwrócił się do prezesa Izby depntowanych oraz do posła Andrieux, jako przewodniczącego „komisji 11-u“ z listem, w którym prosi ich o wpłynięcie na jaknajszybsze zakończenie trwającego już od pięciu miesięcy śledztwa.

„Komisja 11-u“, po rozważeniu tego listu, powzięła jednomyślnie rezolucję, w ażeby dochodzenie przeciwko Caillaux zostało możliwie jaknajszybciej zakończone.

Duwal zachorował w więzieniu poważnie.

Szkola podchorążych wojska polskiego.

Organizacja, oraz program Szkoły Podchorążych w Ostrowiu został oparty na wzorach szkół wojskowych niemieckich.

Kurs szkoły, trwający 6 miesięcy, dzieli się na trzy klasy. Kurs każdej klasy trwa dwa miesiące. Klasa trzecia jest klasą wstępną i obejmuje program wykształcenia pojedynczego żołnierza. Po ukończeniu kursu klasy 3-ej, kadet przechodzi do klasy 2-ej, w której uczy się służby podoficera, oraz rozpoczyna naukę teoretyczną wojskową. Po przejściu kursu klasy 2-ej kadeci, jeśli nie byli podoficerami już przed wstąpieniem do szkoły, otrzymują awans na kaprali i są promowani do klasy 1-ej. W ostatnim kursie kadet uczy się w dalszym ciągu teorii wojskowej, oraz przechodzi kurs wykształcenia, pozwalający mu w przyszłości pełnić służbę instruktora i oficera. Kadeci, którzy wykazali słabe postępy w naukach, mogą być zatrzymani w danej klasie do powtórzenia całego kursu albo też są przenieszeni do niższych klas. Po ukończeniu całego kursu Szkoły Podchorążych, kadet otrzymuje stopień podchorążego, który jest jeszcze szarżą podoficerską i zostaje wówczas przydzielony do kompanii dla pełnienia służby młodszymi oficerami kompanijnymi. Po wykazaniu służbą w kompanii zdolności oficerskich, podchorążowie otrzymują nominację oficerską na podporuczników.

Kompanja 1-sza Szkoły Podchorążych przechodzi obecnie kurs klasy 2-ej, który obejmuje program: a) wykształcenia praktycznego: musztrę formalną, bojową i taktyczną, szermierkę, szkołę strzelca wraz z ostrym strzelaniem; b) wykształcenia teoretycznego: służbę polową, taktykę, terenoznawstwo, umocnienia polowe, naukę o broni, organizację wojska, służbę podoficera i oficera, prawo karne i przepisy dyscyplinarne, korespondencję wojskową, naukę o karabinie maszynowym, naukę o koniu.

Program klasy 3-ej zawiera: a) wykształcenie praktyczne: postawę zasadniczą, marsz, ćwiczenia krok, bieg, zwroty, chwyt karabinem, oddawanie honorów, gimnastykę; b) wykształcenie teoretyczne: historję Polski, artykuły wojenne, na dotrzymanie których składa żołnierz przysięgę wojskową, znajomość karabinu piechoty (systemu Mausera, model z roku 1898) i przepisy służby wartowniczej, w których dokładnie winien się każdy żołnierz orientować, ponieważ służba wartownicza należy do najodpowiedniejszych służb garnizonowej.

Rozkład pracy dziennej w klasie 2-ej jest następujący: godzina 5 minut 30 pobudka, od 6.30 do 6.15 wstawanie, ubieranie się i mycie, 6.15—6.45 apel, przegląd ubioru i oporządzenia według planu z góry ustalonego, 6.45—7.45 gimnastyka, szermierka, względnie ćwiczenia szturmowe, 7.45—8.15 śniadanie, 8.30—11.30 wykłady, 11.30—12, służba wewnętrzna, 12—1 popołudniu obiad, 1—2 wolne, 2—4 musztra, 4—5 wykład, 5—6 czyszczenie broni, czyszczenie i naprawa ubioru i oporządzenia, 6—6.30 apel wieczorny, odczytanie rozkazów, 6.30—7 kolacja, 7—8 wolne, 8—9 silentium, 9.30 spoczynek.

Rozkład zajęć w klasie 2-ej tem się różni od rozkładu klasy 3-ej, że skracają się na dzień o jedną godzinę ćwiczenia a zwiększa się ilość wykładów: z dwóch godzin dziennie na cztery.

Wykształcenie praktyczne, oraz wykłady teoretyczno-wojskowe prowadzą następujący oficerowie: major dr. Kukiel, kapitan Mozdyniewicz, porucznicy: Eisenberg i Zaluska, podporucznicy: Kara, Rowecki, Zawadzki Bolesław. Z armji niemieckiej, jako instruktora

rzy doradcy, zostali przydzieleni: porucznik Gwoździ Herman, oraz dwóch podoficerów.

Dnia 19 b. m. przybył do Ostrowa Inspektor nad wyszkoleniem Wojska Polskiego, J. E. general Brith, w towarzystwie Inspektora Szkół Piechoty, pułkownika Berbeckiego. Przegląd wypadł naprawdę dobrze, jedynie okazało się, że kadeci nie opanowali jeszcze dostatecznie kroku ćwiczebnego. Trzeba dodać, że żadna armja nie kładzie takiego nacisku i nie wymaga takiej dokładności w poprawnym maszerowaniu jak niemiecka, ale też żadna nie posiada takiego kroku ćwiczebnego. Ćwiczebnny krok niemiecki jest trudny, trzeba dolożyć wiele starań, ażeby umieć poprawnie maszerować, nadaje on jednak, oddziałowi dobrze maszerującemu, dużo tężyzny i efektu zewnętrznego, jest pewnego rodzaju symbolem potęgi tkwiącej w szeregach wojskowych i może służyć za stopień oceny wyćwiczenia oddziału. W wojsku polskim, którego wychowanie jest oparte na wzorach armji niemieckiej, kładzie się również nacisk na potrzebę dobrego maszerowania a jako przykład może służyć rozkaz komendy naszego obozu, wyrażający konieczność opanowania kroku ćwiczebnego; w zakończeniu, odnośnie do kadetów, rozkaz ten brzmi: „Kto nie potrafi iść krokiem ćwiczebnym przed frontem oddziału, nie może być oficerem“.

Dnia 26 b. m. przybył dla pomownego dokonania przeglądu pułkownik Berbecki i z zadowoleniem stwierdził znaczny postęp w wyćwiczeniu kadetów.

J. S.

Opieka nad żołnierzem polskim.

Od „Komitetu opieki narodowej nad żołnierzem polskim i jego rodziną“, otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następującej odezwę:

Rodacy! Naród polski ma domiasty i pilny obowiązek do spełnienia.

W wielkiem zmaganiu się narodów żołnierze Polacy nieśli hojnie w ofierze krew swoją i życie, dając na niezliczonych polach wojennych świadectwo niewygasłego mięstwa polskiego i wiecznie żywej rycerskiej cnoty.

W jakichkolwiek walczyl i ginęli oni mundurach, było w nich serce polskie, jedną byli matki synami. Wobec nich wszystkich, wobec ich rodzin, wobec sierot, co bez ojców zostały, wobec niewiast, co zdrowie w służbie wojennej straciły, ma naród cały dług niespłacony, ma obowiązek opieki.

Zanim państwo polskie ujmie w swe kierownice dłonie i tę dziedzinę publicznej działalności, niechaj u boku i pod okiem już istniejących władz polskich powstanie instytucja obywatelska z narodu wyrosła, która nie odcierpiąc zwłoki opieki nad polskim żołnierzem i jego rodziną obejmie i umocnym wojownikom, oraz ich bliskim okazać, że nie są żołnierzami bez Ojczyzny.

Instytucja ta na szerokiach oprzeć się musi podstawach, objąć i zjednoczyć wszystkich, którzy do obowiązku opieki narodowej nad żołnierzem polskim się poczuwają.

Wielkie zadania wielkiej pracy i środków wielkich wymagają. By nad wszystkimi opiekę rozłożyć, nikogo nie pominąć, cały naród w pracy i ofiarności skupić należy. To nasz prosty i jasny obowiązek, to dług, który spłacić musimy.

Nie pozwólmy, by ci, którzy w przełęczach Karpackich, nad błotami Styrzy i Stochodu o woliście ziemi ojczystej walczyl, cierpieli głód, nędzę i chłód. O nich, o ich rodzinach w pierwszym rzędzie pomyślmy, dla nich z pomocą spieszymy!

Czynem dowiedzimy, że pamięta Ojczyzna o walczących synach swoich i że ich w potrzebie i pomierwie nie opuści.

O wszystkich myśląc, wszystkich w przyszłości w opiekę biorąc, od nich zachęcamy.

Niech będzie Polska dla żołnierzy swoich matką miłą i ofiarną!

Imieniem Komitetu Opieki Narodowej nad żołnierzem polskim i jego rodziną

Protectorka Maria Edziszawa Lubomska.
Wszelkie datki w naturze na cel powyższy składać należy w Komisji wojskowej (Królewska 23), datki pieniężne w teje komisji lub w redakcyjnych piśmie przez Komitet do przyjmowania składek uproszonych, między innymi — w redakcji „Gozdiny Polski“.

Powrót do kraju.

„Kraj“ lesznieński otrzymał szereg informacji nadesłanych do Berlina do banku „Sapieha - Syndykat“, a dotyczących działalności komisji, która wyjechała z Warszawy do Mińska dla zorganizowania akcji powrotu uchodźców.

Komisja przybyła do Mińska Białoruskiego w sobotę, 20 kwietnia, i zajęła się przede wszystkim zorganizowaniem biura w pomieszczeniu użyczonym bezpłatnie przez bank „Sapieha - Syndykat“, w domu przy placu Katedralnym i ulicy Gubernatorskiej. Biuro nosi nazwę urzędową: „Oddział miński wydziału Królestwa Polskiego“.

Już we środę, 24 kwietnia, oddział powyższy rozpoczął swe czynności, we czwartek było wysłanie pierwszego transportu wygnańców, obejmującego te osoby, których rodziny złożyły podania w wydziale reemigracyjnym w Warszawie.

Następnie przewidziana jest możność przesyłania tygodniowo 5 pociągów od 600 do 750 osób w pociągu.

Oddział miński Wydziału reemigracyjnego kwalifikować będzie do powrotu tylko Polaków, stale przed wojną zamieszkałych w Królestwie, a początkowo z tych miejscowości, które objęte są gen-gubernatorstwem warszawskiem.

Każdy wygnańca musi poddać się przymusowemu szczepieniu ospy. W pierwszej linii będzie kierowana do kraju ludność małorolna, aby mogła zająć się jeszcze uprawą roli. Wygnańcy ci segregowani będą w grupy po 150 z poszczególnych powiatów i w ten sposób też grupami wysyłani będą do kraju.

Wszyscy wygnańcy wracają będą kolejami i posiadać będą możność zabrania swego dobytku. Do każdego pociągu dodawany będzie specjalny wagon dla inteligencji. Wygnańcy wracają na własny koszt i tylko wyjątkowo ta ludność, której ubóstwo stwierdzonem będzie przez organizacje społeczne, korzystać będzie z pewnych ulg przy opłacie biletów.

Warunki przyjazdu i pobytu w Zakopanem.

Zakopiańska komisja klimatyczna ogłasza co następuje:

Ministerjum uznało Zakopane za uzdrowisko, mające mieć zapewnioną aprowizację dla chorych w sezonie letnim.

Bezwzględny warunkiem przyjazdu do Zakopanego jest uzyskanie zezwolenia na pobyt w c. k. Starostwie w Nowym Targu, do którego należy wnieść podania należycie umotywowane, względnie opatrzone świadectwem lekarza urzędowego (fizyka).

W świadectwach lekarskich ma być uwidocziona nietylko konieczna potrzeba pobytu w Zakopanem, lecz nadto szczegółowe określenie choroby. Podania należy zainstruowane winny być wnoszone co najmniej na miesiąc przed terminem przyjazdu.

Hotelom, pensjonatom, oraz właścicielom wili i domów, nie wolno pod karą odpowiedzialności przyjmować gości, nie mogących wykazać się ważnym pisemnym zezwoleniem Starostwa w Nowym Targu.

Goście przybyli do Zakopanego bez takiego zezwolenia, zostaną również pociągnięci do odpo-

wiedzialności. Nad ścisłym przestrzeganiem przepisów czuwać będzie specjalna kontrola Starostwa.

Publiczność przybywająca w sezonie letnim, segregowana będzie pod względem aprowizacji na 3 grupy.

Do pierwszej należą chorzy (kuracjusze), którzy przedłożą świadectwo lekarza urzędowego miejsca zamieszkania, stwierdzające poważny stan chorobowy.

Do drugiej grupy letnicy, którzy z innych względów uzyskają pozwolenie na pobyt, lub ze względu na stan zdrowia, nie należą do grupy pierwszej. Do trzeciej właściciele wili i domów nie zamieszkałi stale w Zakopanem.

Osoby, należące do grupy pierwszej wraz z jedną osobą przybyłą dla ich opieki, będą zapatrywane przez komisję aprowizacyjną w artykuły przez państwo racjonowane, a to: mąkę, chleb, cukier, masło i surogat kawy — pod warunkiem, iż wykażą się po przybyciu dowodem wymeldowania się w komisji rozdziału kart kontrolnych swego miejsca zamieszkania.

Druga grupa w Zakopanem nie będzie zapatrywana i nie może mieć z tego tytułu żadnych pretensyj.

Ci letnicy obowiązani są przywieźć ze sobą wszystkie artykuły spożywcze, względnie zarządzić perjodycznie przesyłkę z miejsca swego zamieszkania. Pozwolenia te na przesyłki będą wydawały Starostwa w okręgu których znajduje się stale miejsce zamieszkania gościa, a przy przewozie kolejną będą one miały pierwszeństwo przed innymi przesyłkami.

Układy białorusko-ukraińskie.

„Czas“ dowiaduje się z Kijowa:

W Kijowie przebywa obecnie delegacja rządu republiki białoruskiej, składająca się z pp. Cwikiewicza i Rak-Michajłowskiego. Przybyła ona w celu ustalenia granic państwowych między republikami ukraińską a białoruską. Rząd ukr. wydelegował na posiedzenie urzędowe z deleg. białorusk. Lichniakiewicza, Świderskiego i Piotrowskiego. Na pierwszym posiedzeniu, dopóki chodziło o wzajemną wymianę uczuć, panowała jaknajlepsza harmonja. Ustalono też bez trudności zasady, ktorými mają kierować się delegacje przy ustalaniu granic i mapy, na podstawie ktorých ma być ta praca przeprowadzona. Uznano za miarodajną zasadę etnograficzną, ale w ścisłym związku z zasadami geograficznymi i ekonomicznymi. Miano się posługiwać głównie mapą prof. Karskiego z r. 1917. Ale już co do ustalenia punktów zasadniczych na zachodzie i wschodzie, które będą uznane za końcowe punkty granic, porozumienia nie osiągnięto i musiano tę sprawę odroczyć.

Na następnym posiedzeniu delegacji ukraińskiej oświadczyli, że granica białorusko-ukraińska ma się rozpocząć na wschód od jeziora Wyganowskiego i iść nieco na północ od linii kolejowej Pińsk — Homel. W ten sposób Ukraina zagarnęłaby — po za przyznaniem jej w Brześciu częściami Litwy, zamieszkałej przez Białorusinów, jeszcze znaczną część Miśszczyzny i Mohylowszczyzny.

Przeciwko temu zaprotestowali delegaci Białej Rusi, składając oświadczenie, że przynależność rejonu Prypeci do Białej Rusi stanowi dla nich „conditio sine qua non“ i że jestto kwestja życia i śmierci dla młodej republiki. Na to znów oświadczyli Ukraińcy, że granicę jeziora Wyganowskiego ustalono w Brześciu i że wobec tego oni na zmianę jej zgodzić się nie mogą.

Wobec takiego postawienia kwestji wymiana zdań została ukończona i posiedzenie zamknięte.

Czy dojdzie do dalszych pertraktacji granicznych białorusko-ukraińskich, niewiadomo. — W każdym razie stwierdzić wypada,

Bolesław Leszczyński.

Wspomnienie pośmiertne.

Przed paru zaledwie dniami w jednym piśmie warszawskiem ukazała się lakoniczna wzmianka o śmierci Bolesława Leszczyńskiego. Nazwisko znane całej Warszawy z kilku spen równocześnie, lubiane i cenione od szeregu lat, to też krótka notatka większe na ogóle wywarła wrażenie niż depeze i komunikaty, ale i na tem koniec.

Ogół czytelników, ogół bywalców teatralnych nie zastanowił się głębiej nad strażą, jaką ponosiła sztuka i scena polska, jak wielkie znaczenie dla kultury teatru naszego miał ten popularny artysta i jaką lukę w dramacie polskim uczynił zgon jego.

Zmarł w 78 roku życia Bolesław Leszczyński. Bez mała sześćdziesiąt lat poświęcił ciężkiemu, zmiennemu zawodowi aktora i to aktora polskiego. Prezjerowy widz nie obejmie nigdy sytm, spokojnym mózgiem, ile krwawej pracy, ile nerwów, nieraz zawodów i upokorzeń zawiera taki szmat życia ludzkiego, zwłaszcza gdy człowiek ten jest aktorem i to aktorem, który umiłowal scenę nadewszystko, który pracował dla niej z całym zaparciem i poświęceniem, w pierwszych latach swojej kariery znosząc prowincjonalną bulaczkę, nędzę i głód.

Ale zapalu nie ostudziło nic. Jako dwudziestoletni chłopak, syn obywatela wyma-

ca, po ukończeniu szkół w Warszawie pracował bardzo krótko na kolei warszawsko-wiedeńskiej w charakterze młodszego referenta w głównym zarządzie. Lecz niedługo, jak pisał Leszczyński w niedrukowanym nigdzie szkicu do własnej biografji, porzucił ową bunnagomanję i po różnych mniej lub więcej przykrych perypetyjach z okolicznościami życiowymi został aktorem, ukończywszy przedtem szkołę dramatyczną Jasińskiego.

Pierwszy raz wystąpił w trupie Chełchowskiego w Płocku w komedji „Kwakier i tancerka“ w roli tytułowej kwakra.

Było to w r. 1860. Moment ten zadecydował. Zdolności, jakie występ ten wykazał w dzieciaku niemal, iskierkę zamilowania do sceny rozpalily w wielkie ognisko i Leszczyński grać począł i pracować dla sztuki.

Jak każdy profesjonalny aktor, a zwłaszcza młody grał wszystko co mu grać dawało, lecz marzeniem jego był repertuar koturnowy dramatyczny - charakterystyczny, w którym potem zasłynął jako potężny, niezrównany artysta.

Po roku pobytu u Chełchowskiego, przechodził na scenę wileńską, pracując tu przez lat pięć, stąd już jako artystę znanego i cenionego dyr. Miłaszewski, angażuje go do Lwowa.

Niedługo jednak na tej scenie gości. W owym czasie teatr krakowski stoi na szczycie swego rozwoju, grupując pod dyktando Koźłanina najlepsze polskie sily. Doberowy ten zespół powiększa Leszczyński, ale już po roku dostaje angażement do Warszawy.

Był to zaszczyt nielada. Do roku bowiem 1873 teatr warszawski przypominał mocno stolicę państwa niebieskiego, obwiedzioną mocnym nieprzebitym murem. Nie angażowano nikogo, brak artystów nowych niekorzystnie odbijał się na repertuarze, który składał się przeważnie z arcydzieł tego rodzaju, jak „Doktor Robin“, „Zona, która zwoździ męża“ i piaty akt „Zbójców“. Wystawienie poważniejszego dramatu, zdarżające się mniej więcej raz na rok było świętem dla całej Warszawy.

Tak było do r. 1873. Pierwszy wyłom w tym murze uczyniła Modrzejewska. Za nią wchodzi Rapaeki, Popiel i Leszczyński. Repertuar się ożywia, na scenę wchodzi Szekspir i Leszczyński, odtwarza poraz pierwszy w naszej stolicy perły swego bogatego repertuaru: Otella, Makbeta, Króla Leara, Mazaepa.

I od chwili tej Leszczyński Warszawy nie opuszcza. Od czasu do czasu ze scen obcych, błyska ogromem swego talentu i wraca do stolicy. Występy jego w Petersburgu, Kijowie, Odesie, Pradze Czeskiej, na wszystkich scenach polskich, zdobywają mu rozgłos, sławę i imię, entuzjazm krytyki, która w pierwszych latach jego pracy scenicznego nie szczędziła mu gorzkich i bolesnych pigulek.

Leszczyński gra. Gra ciągle, w każdą nową kreację wkładając wiecznie młody zapal i cale umiłowanie do sztuki. I choć nareszcie po latach wyczerpującej i ciężkiej pracy doczekuje się, w porównaniu do zasług, komicznie małej emeryturki, nie odpoczywa ani przez moment, lecz do ostatniej chwili służy scenie. W autobiografji swojej pisanej przed kil-

ku laty, mówi Leszczyński: „Grałem przeszło tysiąc ról, a zamieniwszy na arkusze chyba z kilkanaście tysięcy, bo to role olbrzymie, a grałem przez lat pięćdziesiąt“. I dalej mówi o swej pracy, z ironiczną goryczą zastanawia się nad tem, co teatr mu przyniósł. Skromną emeryturę i popularność.

Ale zasług tego artysty za życia ocenić nie umiano, jak z zasady nie ocenia się u nas nigdy. Polskaci tłumy i prasy za sześć dziesiątków ciężkiej pracy były nagrodą zamalą. Lecz mimo, iż w ostatnich latach swego życia Leszczyński miał wiele powodów, by zniechęcić się do teatru, powody te nie zdołały zgasić w nim zapalu do sztuki. Zraziły go do stosunków, do ludzi, nie umiających ocenić należycie tego wielkiego artysty, ale zapalu do sztuki nie zabiły. Jak przed laty kilkudziesięciu, całą duszą oddał się scenie i umiłowanej sztuce aktorskiej, tak samo kochał ją do ostatka, a w teatrze widział świątynię.

I choć do świątyni tej coraz częściej wchodził przakupnie, dla Leszczyńskiego nie przestała ona być chrztem, gdzie płał znicz polskiej sztuki.

Dopiero kiedyś historyk teatru oceni należycie te postać i talent. Trudno jest mówić i zastanawiać się nad talentem Leszczyńskiego w ramach pośmiertnego wspomnienia.

W tysiącu ról, jakie kreował Leszczyński, znajdują się wszystkie odcienie, wszystkie niemal typy, poczynając od ról komiznych, a skończywszy na repertuarze szekspirowskim. A przecież różnorodność ta nie wypaczyła jego talentu. Bo Leszczyński posiadał dziwną in-

ze wszystkie granice, ustalone dotychczas przez Ukrainę, okazują się spornymi i wywołują protesty sąsiadów.

Rosyjska liga obrony konstytuandy.

„Tribune de Geneve“ pisze: Po rozwiązaniu konstytuandy przez bolszewików wszystkie partie polityczne w Rosji zorganizowały „Ligę obrony konstytuandy“.

Kolonja rosyjska w Paryżu, idąc za tym przykładem, stworzyła „Ligę rosyjską obrony rewolucyjnej“, lozańską zaś kolonja rosyjska założyła „Ligę odrodzenia Rosji“.

Z inicjatywy członków Ligi lozańkiej, zamieszkałych w Genewie i grupy socjalistów rewolucjonistów rosyjskich w Genewie, Rosjanie zebrali się 14 kwietnia w Café du Musée w celu utworzenia podobnej organizacji.

Po ożywionej dyskusji nad tragiczną sytuacją obecną Rosji i obowiązkami obywateli rosyjskich wobec ich ojczyzny, Rosjanie postanowili jednogłośnie założyć w Genewie stowarzyszenie pod nazwą: „Liga rosyjska dla obrony konstytuandy“ i zjednoczyć w niej wszystkich obywateli rosyjskich, prawdziwych demokratów, socjalistów i patriotów, bez różnicy przekonań partyjnych i narodowości.

Tylko konstytuanda, jedyna przedstawicielka prawdziwej woli ludu rosyjskiego, może, według zdania całego zgromadzenia, wprowadzić Rosję z jej położenia bez wyjścia, którego sprawcami są bolszewicy.

Natychmiastowe zwolnienie konstytuandy, oddanie władzy przedstawicielom ludu i utworzenie silnego rządu z nią konstytuandy, są głównym celem członków Ligi.

Agitacja gorąca w tym kierunku, walka ze szkodliwą propagandą bolszewików, z poniżającym pokojem brzeskim, walka przeciw rozczłonkowaniu kraju, bój o nową Rosję, jedną i niepodzielną, zorganizowaną na zasadach federacyjnych, o Rosję silną — oto program działalności Ligi.

Drugi zasadniczy punkt programu Ligi brzmi następująco: „Urzeczywistnienie świętych celów Ligi może nastąpić jedynie w ścisłym i braterskim związku prawdziwej demokracji rosyjskiej z demokracją państw koalicyjnych“.

Na zebraniu wybrano komitet wykonawczy.

Więści z Rosji.

Kara śmierci w Petersburgu.

Bolszewicy doigrali się tego, że musiano oficjalnie przywrócić karę śmierci. W „Naszem Wieku“ zamieszczono następujące doniesienie oficjalne:

Od „wszechrosyjskiej komisji walki z sabotażem, kontrrewolucją i spekulacją“:

Z polecenia komisji do walki z kontrrewolucją, sabotażem i spekulacją znani rabusie: książę Ebołi (Dogrikoli) i Franciszka Briggi zostali rozstrzelani za organizowanie oraz udział w szeregu rabunków oraz za zbrojny opór względem oddziału komisji.

Ks. Lwów.

Według informacji osób zbliżonych do b. prezesa ministrów rządu tymczasowego, ksiądz Lwów zamieszkuje obecnie w zapadłej mieścinie prowincjonalnej w Rosji, gdzie zdala od życia politycznego oddał się wyłącznie życiu rodzinnemu, zajmując się sprawami osobistymi, oraz leczeniem nadwątlonego zdrowia.

Wobec tego, osoby, znające ks. Lwowa, kategorycznie zaprzeczają pogłoskom o udziale księcia L. w awanturze jakiegos tam nowego rządu na Dalekim Wschodzie, twierdząc, że informacje gazet co do tego nie mogą się bynajmniej tyczyć księcia G. Lwowa.

tuicję artystyczną, ratującą go od rozbieżności.

Do intuicji tej dołączał się realizm, doskonale warunki zewnętrzne, głos i mimika wyrazista, a przedewszystkiem niezwykła nadwrażliwość twórcza pozwoliła mu z ról niektórych wydobywać całe piekło bólu, czy namiętności, czy patos szlachetny i królewski gest, czy też całą ohydę żądź i namiętności.

I przez lat kilkadziesiąt tworzył galerię typów niesłychanie różnorodnych, odrębnych, a skończonych i żywych.

I mimowoli z nazwiskiem Leszczyńskiego łączy się wizja kreacji tak skończonych, jak Makbet, Otello, Król Lear, jak znakomite postaci w Mazepie, Braciach Ranzau, Zaczarowanym kole, Złotem runie, Aktorach dworu i setkach innych. Lecz wizje te wraz z wielkim artystą odeszły. Rozplynęły się i zgasły, jak cicho zgasł twórca ich, wielki, jedyny w swoim rodzaju artysta, który lata znojącej pracy poświęcił ukochanej scenie nie dla majątku i pomników, lecz dlatego, że kochał teatr i kochał go do ostatka, choć miłość ta dawała mu więcej cierni i łez, aniżeli chwil jasnych i uśmiechów.

Umarł Bolesław Leszczyński, a scena polska wraz z nim straciła jeden z potężnych filarów i ukochanego, do ostatniego tchu oddanego jej syna.

Jan Sokolicz Wroczyński.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 15 czerwca 1501 r. W Toruniu zmarł nagle król Jan Olbracht.

1792 r. Bitwa na grobli Boruszkowieckiej, w której walczyło zaszczytne wojsko polskie pod gen. Wielhorskim.

1867 r. Zniesienie Rady administracyjnej Królestwa Polskiego.

Imieniny. Dziś Wita i Modesta. Jutro Romana.

Zebrań. Dziś odbędą się następujące zebrań:

Stow. Techników o godz. 8-ej wiecz.

Odczyty. Dziś zostaną wygłoszone następujące odczyty:

Dr. W. Świętosławskiego z dziedziny termchemii, o godz. 8-ej wiecz. w Stow. techników.

Bez dzienników.

Od 15 b. m. do dnia dzisiejszego Warszawa przeżywała okres wyjątkowy: była pozbawiona dzienników, została oderwana od przewleającej się fali życia miejskiego przez nieposiadanie informacji, co się dzieje naokoło i odległa się na ten czas o wieki, kiedy zamiast drukowanego słowa dziennika, grasowała poczta pantoflowa.

W epoce, która uczy nas znosić wszystko i obywać się bez wielu, nieraz najnieodwołniejszych rzeczy, i brak dzienników znosiła publiczność nasza z rezygnacją. Niema — to niemal ale przyzwyczajono się przecież do dziennikarskiej lektury, a przyzwyczajenie est altera natura, więc rewidowano codzień skrzynki do gazet, więc wpadano do cukierki i kawiarń z gorączkowym pytaniem: — No, jest co świeżego?! — i zaczęto ulicznych gazeciarzy, którzy w odpowiedzi ofiarowywali stale nie ten towar, jaki poszukiwano.

„Z dziennikami źle na świecie — ale bez nich... jak już wiecie!“ oto motto, które dziś, na dowolną melodię zanucił sobie może każdy czytelnik ze świeżym numerem w ręce.

Nie trzeba opowiadać, w jak dalekim stopniu brak pism codziennych sparaliżował bieg życia miejskiego.

Przedewszystkiem wstrzymano wiele zamierzeń w dziedzinie kulturalnej: w teatrach, gdzie ruch publiczności osłabł przez ten czas mocno, odwołano premjery nowych sztuk; odwołano też szereg odczytów i zebrań publicznych.

Świat handlowo - finansowy doznał również mocnej porażki wskutek braku publicznych notowań giełdowych i wiadomości z szerokiego świata; dalej, działy się rzeczy, o których nikt nie wiedział, że się stały, a które przecież skutkiem braku „trąb reklamowych“ w postaci informacji dziennikarskich, mniej lub więcej traciły na znaczeniu.

A co najważniejsza; przytępiła się w pewnym stopniu wrażliwość publiczności na nowiny, na świeże wiadomości. I dało się w tym wypadku łatwo wywnioskować, że ludność, umęczona echemi okropności długotrwałej wojny, chętnie raczej gotowa byłoby przynajmniej na jakiś czas o nich zapomnieć, niżli pamiętać bez ustanku.

Wogóle wyraźnie zauważyć się dało, że brak pism codziennych wywołał w niemalym stopniu zmianę form naszego bytowania miejskiego...

Zły się, co prawda, jak i przedtem, ale żyło się tak, jakdyby straciło się nagle jeden ze zmysłów; czegoś nam wszystkim niedostawało i czuliśmy się trochę niby w gąszczu dziewięziego lasu, dokąd żaden głos nie dochodził.

Ale to już minęło... Od dziś, świeży numer dobrze wyczasowanego dziennika, wraca nas znowu do zwykłej normy... As.

Z Rady miejskiej.

(Posiedzenie z dn. 13 b. m.)

Na porządku obrad, załączonym do wiadomości o tem posiedzeniu, było 8 spraw, a mianowicie:

- 1) projekt statutu konserwatorjum muzycznego;
2) wniosek komisji porozumiewawczej w sprawie przepisów dla mieszkańców stróżów w istniejących domach w m. st. Warszawie;
3) dodatkowe kredyty w budżecie wydziału V na r. 1917-18 w ogólnej sumie 61,306 mk.;
4) przyznanie zapomogi dożywotniej inż. K. Chałupczyńskiemu;
5) wniosek w sprawie uboju bydła;
6) wniosek w sprawie reformy szpitalnej;
7) wniosek w sprawie zwolnienia rządów domów - żydów od pełnienia obowiązków w soboty (r. Hirszbom);
8) sprawozdanie i wnioski Komisji opalowej.

Atoli ze spraw tych tylko jedna, a mianowicie pierwsza, t. j. sprawa statutu konserwatorjum muzycznego wypełniła prawie cały wieczór w parlamencie miejskim Warszawy.

Sprawa makreli.

Poprzedziła obrady nad tą sprawą na samym początku posiedzenia krótka dyskusja z powodu odpowiedzi burm. Luź. Swidy w imieniu magistratu w sprawie sprzedaży makreli

(ryb). W toku tej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Berenson, Piechowski, Libicki, L. Śliwiński i Grendyszyński.

Statut konserwatorjum.

Sprawa statutu konserwatorjum wywołała dość szczegółową dyskusję, w której zabierali głos i prezes R. M. mec. Ign. Baliński, jako referent komisji regulaminowo-prawnej, mec. Emil Waydel, burm. dr. Zawadzki, r. Goldstein, ks. Szkopowski, dr. Pręgowski, r. Libicki, r. Natanson i r. Borkowski. Ostatecznie jednak sprawy nie zdecydowano, ponieważ przekazano ją do rozważenia komisji spraw ogólnych w ciągu 2-ech tygodni.

Dwie interpelacje.

Resztę posiedzenia wypełniła nagła interpelacja w sprawie — usuniętych z posad pracowników sklepów t. zw. komitetowych Wydziału zaopatrywania miasta i innych pracowników.

Interpelację tę poprzedziła inna interpelacja, jakby incydentalna z powodu zwiększonej liczby milicjantów - dyżurnych na galerjach Rady miejskiej i w bramie gmachu „pałacu miejskiego“.

Obie interpelacje wywołały ożywioną wymianę zdań. Na pierwszą z interpelacji, popieraną przez radnych Lusińskiego i Pryluckiego, oraz Szczepilewskiego, dał odpowiedź przedstawiciel naczelnego dowództwa milicji miejskiej, zaznaczając, że posterunków nie powiększono. Odpowiedź ta była jednak dla interpelantów nie wystarczająca.

Niezadowoleni też byli interpelanci drugiej sprawy z wyniku głosowania nad nagłością ich interpelacji, ponieważ wobec braku 3/4 głosów nagłość interpelacji, mimo gorącego jej popierania przez r. Lypacewicza, była oddalona.

Zajęcie.

Niezadowolenie też wyrażające się przy pierwszej interpelacji oddzielnymi uwagami radnych z miejsc, przybrało szersze rozmiary po odrzuceniu przez Radę nagłości drugiej interpelacji i znalazła odzew na galerjach, na których w chwil parę po ogłoszeniu wyniku głosowania, odrzucającego interpelację, oraz po rozpoczęciu referowania wniosku w sprawie przepisów dla mieszkańców stróżów, — rozległy się krzyki i płacz kobiet.

Spowodowało to nagłe przerwanie obrad i opuszczenie sali przez radnych, oraz opróżnianie galerji z publiczności...

Obradom przewodniczył mec. Parczewski. Galerje od samego początku obrad, aż do chwili ostatniej były pełne. Natomiast sala zapelniała się zaledwie w połowie dopiero w toku obrad, w chwili zaś odrzucenia interpelacji, wobec spóźnionej już pory (dochodziła godz. 11), wielu radnych, zwłaszcza z miejsc dalszych, zaczęło wychodzić.

W. OI.

Wizytatorzy nauki religji rzymsko-katolickiej.

Inspektor Szkolny okręgu st. m. Warszawy zawiadomił kierowników i kierowniczki publicznych szkół elementarnych st. m. Warszawy, że na podstawie porozumienia się Międzyrząd. W. R. i O. P. z Generalnym Konsystorzem Archidiecezji Warszawskiej i zgodnie z art. 96 „Przepisów Tymczasowych o szkołach elementarnych w Król. Polskim“ wizytatorami nauki religji rzymsko-katolickiej w szkołach wszelkiego typu w mieście stołecznym Warszawie są: ks. prałat Antoni Ciepliński, ks. prałat Adolf Jękwicki, ks. kanonik Aleksander Lipiński i ks. Aleksander Fajęcki; nadto ks. prałat Antoni Ciepliński jest krajowym wizytatorem nauki religji w szkołach wszelkiego typu i we wszystkich okręgach szkolnych Królestwa Polskiego.

Z inspektoratu st. m. Warszawy.

Inspektor Szkolny okręgu st. m. Warszawy rozesłał do kierowników i kierowniczek elementarnych szkół warszawskich okólnik tej treści:

„Ze względu na zbliżający się koniec roku szkolnego przypominam kierownikom i kierowniczkom szkół publicznych o obowiązku przeprowadzenia ankiety co do dzieci, opuszczających szkołę. Dzieci, kończące szkoły siedmioklasowe, powinny być kierowane do szkół zawodowych (technicznych, handlowych, nauczycielskich). Należy z całym naciskiem wywierać wpływ zarówno na dzieci, jak i na rodziców w kierunku utrzymania wychowawców, aż do ukończenia całkowitego kursu elementarnej siedmioklasowej.“

Zdając sobie jednak sprawę z tego, że warunki materialne, jak również nieprzyzywanie ludności, skłaniają często do przerywania nauki już po 5, 4, a-nawet 3 roku pobytu w szkole, wzywam kierowników i kierowniczki, aby nie zaprzęstać starań o możliwość najdłuższe zatrzymywanie dzieci w szkole, skierowywali je w wypadkach gdzie to się okaże niemożliwym, do szkół zawodowych już po 5 roku naukania. W razie, gdyby rodzice dzieci, kończących szkoły pięcioklasowe, przedkładali dla nich odrazu pracę praktyczną w warsztatach rzemieślniczych, należy ich, w celu usunięcia wyższyć dzieci przez niepowołanych przedsiębiorców, skierować do „Patronatu nad polską młodzieżą rzemieślniczą i przemysłową“ (Szpitalna 12), który po zbadaniu zdolności i zamiłowania kandydata, oraz jego stanu zdrowia, zakwalifikuje go do odpowiedniego działu rzemiosła i zaopiekuje się kandydatem pod względem wychowawczym, oświatowym i zawodowym aż do ukończenia praktyki.

Zwracając uwagę kierowników i kierowniczek szkół elementarnych na tę instytucję, natchnioną najlepszą wolą zaopiekowania się liczną rzeszą praktykantów rzemieślniczych, podkreślam przytem, że droga ta nie ma bynajmniej na celu skrócenia czasu szkolnego, lecz pozostaje tylko jako niemożliwa konieczność dla tych wychowawców szkół elementarnych, którzy wobec ich niepomysłnych okoliczności czasu obecnego lub położenia indywidualnego nie mogą w żaden sposób ukończyć całkowitego kursu szkoły elementarnej siedmioklasowej, która powinna stanowić dla nas wszystkich najbliższe dążenie polskiej organizacji szkolnej“.

Do okólnika załączono wydany staraniem Patronatu „Poradnik dla młodzieży rzemieślniczej“, który powinien być włączony do księgozbiórów szkolnych.

Rejestracja ławek szkolnych.

Celem umożliwienia w przyszłym roku szkolnym rozdziału między szkoły ławek stosownie do wieku i wzroku działwy, inspektor okręgu st. m. Warszawy zarządził rejestrację ławek szkolnych.

Rejestracja dokonywują lekarze szkolni.

Przepisy bezpieczeństwa.

Komisja przepisowa Koła elektrotechników przy Stowarzyszeniu techników w Warszawie opracowała przepisy bezpieczeństwa przy instalacjach elektrycznych.

Przepisy te, wzorowane na podobnych przepisach, obowiązujących w państwie niemieckim, są od nich obszerniejsze i posiadają dwójaki charakter, wypracowane bowiem przepisy lżejsze, obowiązujące podczas wojny i przepisy normalne. Praca ta, po ostatecznym przedyskutowaniu w kole elektrotechników, ukazała się w handlu księgarskim.

Tow. przeciwważnicze.

Zarząd Towarzystwa przeciwważniczego udawał sprawę z działalności za rok 1917, dzwiliw istnienia tej potocznej instytucji. Przewodniczący zebraniu prof. dr. Alfred Sokołowski w zgłoszeniu swem oświadczył, że walka z gruźlicą weszła obecnie na szersze tory, gdyż przy ministerjum zdrowia publicznego powstała odpowiednia komisja.

Rok 1917, jakżeśmy usłyszeli od prof. Koskowskiego, zamknięty został deficytem w sumie mk. 14,157, który będzie pokryty z wpływów roku bieżącego.

Bilans za okres sprawozdawczy namyśla się kwota mk. 78,680.

Z opieki Towarzystwa w roku ubiegłym korzystało 2,587 osób.

Mieka rozdano 3,291 litrów, węgla kamiennego 222 pudy. Popularnie odczyty, szerzące wiadomości o istocie gruźlicy i o sposobach walki z tym strasznym wrogiem ludzkości, urządzone staraniem Towarzystwa, w roku ubiegłym cieszyły się frekwencją od 50 do 300 słuchaczy na odczycie.

W celu podniesienia dochodów powołano do życia komisję dochodów niestających na przewodniczącego której wybrano p. Piotra Wertheima.

Ustawę, zatwierdzoną jeszcze w czasach ostatku rosyjskiego w bardzo szczupłych ramach, rozszerzono znaczenie stosownie do potrzeb chwili i zatwierdzono.

Wybory dały rezultat następujący: do rady weszli pp.: prof. dr. Alfred Sokołowski przewodniczący, Franciszek Karpiński, dr. Antoni Weissel i Piotr Wertheim zastępcy przewodniczącego, Stefan Bein skarbnik, Bronisław Koskowski sekretarz, dr. Władysław Chodecki, Emil Gerlach, dr. Otton Hewelke, dr. Józef Jaworski, Marja Sokołowska, dr. Jan Szumilo, dr. Tadeusz Borzęcki, Manawet Ciemniński, dr. Ludwik Dydyński, Kazimierz Krywul, Henryk hr. Potocki, dr. Stefan Rudzki, jako delegat ministerjum zdrowia publicznego i Emil Skomorowski; do komisji rewizyjnej pp.: Władysław Kłobukowski, dr. Paweł Sieragowski, Ryszard Sokołowski i Stanisława Wlokkiewiczowa.

„Rozwój“.

Odbyło się pod przewodnictwem p. Kremky'ego ogólne posiedzenie roczne Towarzystwa rozwoju przemysłu, handlu i rzemiosł polskich. Jestto jedno z liczniejszych zrzezeń w naszym kraju, posiada bowiem łącznie z 13 istniejącymi przy niem sekcjami około 5,000 członków.

Rozwija ona bardzo energiczną działalność w kierunku tworzenia nowych ugrupowań przemysłowych i handlowych wśród mas drobnomieszczaństwa, zajmującego się handlem i przemysłem, dotąd niezorganizowanych.

Bilans za rok 1917 zamknięto sumą mk. 60,651. preliminarz budżetowy na r. 1918 mk. 61,452. Do zarządu weszli z wyborów pp.: Dymarski, Kremky, Hordliczka, Iłski, Krzyżanowski, Rudnicki, Wróblewski, Kamiński, Dobrzyński, ks. Godlewski, Makowski, Piszczatowski, Rudowski, Kosiłże Czetwertyński, Ostrowski, Jaszczolt, Zajęczkowski, Plewikiewicz, Malarczyk, Olszewski, Wessel, Bujno-Arczowa, Korwin-Szymanowski, Grzybowski i Klawer. do komisji rewizyjnej pp.: Brun, Fruziński, Karzo-Siedlewski, Makowski, Rago, Rząd, Tomarowicz, Izycki i Chrostowski.

Zjazd ziemianek.

Dnia 12 b. m. w wielkiej sali Tow. techników odbyło się walne zebranie zjazdu ziemianek. Uczestniczyły w niem przedstawicielki wszystkich dzielnic naszego kraju i nie wyłączając Chełmszczyzny i Podlaska. Gorąco i rzeczowo była omawiana sprawa wprowadzenia zasadniczych reform w dziedzinie organizacji nauki gospodarstwa wiejskiego. Głos w tej sprawie zabierały pp. Wejchert, Rodziewiczówna i inne.

Zebrań walne zjazdu przyjęło jednogłośnie wniosek zarządu, uchwalając założenie w stolicy Polski seminarjum dla instruktorek gospodarstwa wiejskiego. Przewodniczyła D. Rzetkowska.

ŁÓDŹ.

Nowy podatek.

Magistrat Łódzki na wspólnym posiedzeniu z Wydziałem finansowo-obrachunkowym, oraz Komisją mieszaną do spraw podatku od dochodu przyjął projekt ustawy o miejskim podatku od dochodu, którego pobór wejdzie w życie jeszcze w roku bieżącym po rozważeniu go i wprowadzeniu zmian niezbędnych przez Radę Miejską.

Wydatki miasta stale wzrastają, pożyczki i procenty od nich rosną, zachodzi więc niezbędna konieczność wyznaczenia nowego źródła dochodów. Dostyc jest powiedzieć, że budżet miasta Łódź z 29,000,000 mk. w roku zeszłym, wrócił w roku bieżącym do przeszło 34,000,000 mk., a niewiadomo jeszcze czy suma ta nie ulegnie podwyższeniu po stwierdzeniu jej przez Radę Miejską.

Znaczyć należy, że ludność przeciętna jest szeregiem podatków pośrednich, to też projekt podatku od dochodu, jako najracjonalniejszy, bezpodstępny, a więc najsprawiedliwszy należy przyjąć z uznaniem, gdyż może on dostarczyć kasie miejskiej dochodów, które z drugiej strony wpłyną na niejakie zmniejszenie podatków pośrednich, będących największym ciężarem dla mieszkańców mniej zamożnych. Podatek od dochodu jest podatkiem postępowym, to jest stopniowo zwiększającym się w miarę wzrostania dochodów, a są u nas obywateli, którzy podczas wojny dorobili się majątków, są jednak do tej pory, jak to powiedzieliśmy w jednym z posiedzeń Rady Miejskiej burmistrz inż. Skulski, „nie uchwytli”, lecz staną się „namacalnymi”, grożą im bowiem poważne kary w razie chęci ukrycia swych fortun i dochodów.

Przyjrzyjmy się jak w zarysie wygląda projektowany podatek od dochodu.

Przedewszystkiem podatkowi temu podlegają, oprócz przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, opłacających zasadniczy podatek przemysłowy (podatek za patent), osoby fizyczne, mające miejsce zamieszkania w Łodzi, lub przebywające tam dłużej niż 3 miesiące.

Wolne od podatku, między innymi, są osoby fizyczne, o ile dochód ich, podlegający opodatkowaniu, nie przekracza mk. 1000, oraz osoby wojskowe i niemieccy urzędnicy.

Za dochód podatnika uważa się w ogólności całkowite wpływy roczne w gotówce, lub mającej wartość pieniężną włącznie z czynszem najmu mieszkania we własnym domu, oraz wartość potrzebnych w gospodarstwie domowym wytworów i towarów własnego gospodarstwa zarobkowego. Nie zalicza się do dochodu, podlegającego opodatkowaniu, lecz uważa się za powiększenie się majątku podstawowego, następujące wpływy: spadki, zapisy, darowizny, wypłaty kapitału z racji wszelkiego rodzaju ubezpieczeń, wygrana na loterii, wpływy ze sprzedaży gruntów, nienukutekcyjnej dla celów spekulacyjnych itp. Jednakże wpływy, osiągnięte z wygranej na loterii, lub też z innych podobnych źródeł przez gospodarstwo zarobkowe, uważany jest jako dochód.

Do dochodu męża należy doliczyć dochód żony jego, o ile ona nie mieszka stale oddzielnie od tegoż, w tym wypadku wymiar podatku skutecznia się samodzielnie dla każdego z nich. Do dochodu głowy rodziny należy również doliczyć dochód dzieci z majątki, z którego użytkowanie należy do rodziców.

Wymiar podatku skutecznia się na zasadzie rocznej intraty w ciągu roku bilansowego lub też kalendarzowego, poprzedzającego okres podatkowy.

Dalej w projekcie wyszczególnione jest szczegółowo, jakie wydatki podlegają potrąceniu z ogólnej sumy dochodów, oraz jakie niepodlegają potrąceniu. Między tymi ostatnimi zamieszczono wydatki celem zaspokojenia potrzeb gospodarstwa domowego podatnika i na cele utrzymania oraz wychowania członków rodziny jego, poszczególnie zaś dla opędzenia potrzeb osobistych na mieszkanie, wyżywienie się, ubranie, usługę, pielęgnowanie zdrowia itp.

Dochoodem do opodatkowania są również zyski, otrzymane ze sprzedaży towarów, papierów procentowych, należności, rent itp., uskutecznianej dla celów spekulacyjnych, za potrąceniem ewentualnych strat, wynikłych z tego rodzaju transakcji. Jest to paragraf jaknajwidoczniej wymierzony przeciwko „nienamacalnym” dotąd paskarzom.

Za czysty wpływ z tytułu zawodu uważa się: zarobki z tytułu tak zwanych zawodów wyzwolonych, płace, pensje itp. robotników i wszelkiego rodzaju pracowników, bądź to w zakładach prywatnych, bądź też w instytucjach państwowych lub publicznych.

W dziale III projektu podatku znajduje się taryfa podatkowa. Według tej ostatniej opłacie podatek podlega dochód, począwszy od 800 mk. rocznie do 900 włącznie — mk. 5. Opłata ta stopniowo wzrasta. Przytoczymy tu niektóre stawki podatkowe.

Przy dochodzie 2000 mk. rocznie — 23 mk. podatku, przy 3000 mk. — 42 mk., przy 5000 mk. — 80 mk., przy 6000 mk. — 110 mk., przy 10,000 mk. — 185 mk., przy 12,000 mk. — 235 mk., przy 15,000 mk. — 330 mk., przy 200,000 mk. — 9,750 mk., powyżej zaś 200,000 mk. — 5 procent.

Od powyższych stawek podatkowych mogą być czynione w pewnych wypadkach odpusty, w razie jeżeli podatnik daje pewnej ilości członków swej rodziny utrzymanie. Do tej kategorii osób zaliczeni są ci potomkowie, których wiek nie przekracza lat 17, lub którzy nie są w stanie zarobkować z powodu niezakończenia swego wykształcenia zawodowego, kalectwa, niezdolności do pracy, lub też wypełniają swoją powinność wojskową. W pewnych wyjątkowych warunkach, jak np. przy nadmiernym obciążeniu płatnika z tytułu wychowania i utrzymania dzieci, konieczności pomagania niezamożnym krewnym, przewlekającej się choroby, lub też zadłużenia się z powyższych przyczyn i specjalnych nieszczęśliwych wypadków, mogą być czynione jeszcze dalej idące ulgi podatkowe przy dochodzie poniżej 15,000 mk. rocznie.

W dalszym ciągu projektu zamieszczone są sposoby postępowania wstępnego przy wymiarze podatku.

Kto nie złoży zeznania podatkowego, do którego jest obowiązany w oznaczonym terminie musi zapłacić oprócz ustalonego podatku — dodatk w wysokości 5 procent. Kto nie złoży zeznania podatkowego w ciągu dwóch tygodni od dnia powołanego wezwania, płaci pozatem dodatkowo 10 procent. Prawo wyznaczenia dodatków tych przysługuje magistratowi, którego decyzja może być w ciągu czterech tygodni zaskarżona do władzy radzicielskiej.

Personel urzędniczy, biorący udział przy wymiarze podatku, obowiązany jest do zachowania w ścisłej tajemnicy wszelkich wiadomości o warunkach majątkowych i dochodzie podatników na zasadzie złożonej przez przysięgi urzędniczej.

Instancją apelacyjną od decyzji komisji podatkowej jest komisja główna do spraw podatku od dochodu, której przewodniczy pierwszy burmistrz, lub członek magistratu przez niego upoważniony.

Wymierzony podatek od dochodu ma być wniesiony do wskazanego miejsca poboru w czterech ratach kwartalnych w ciągu pierwszego miesiąca każdego kwartału. Z zaległych należności będzie ściągany dodatek w wysokości jednego od sta miesięcznie, przyczem każdy rozpoczęty miesiąc liczy się za cały.

Wykroczenia przeciwko ustawie o podatku od dochodu będzie karane grzywną na zasadzie specjalnego regulaminu, stosownie do obowiązujących praw; wszelkie wpływy z tytułu kas idą na rzecz kasy miejskiej.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach projekt nowego podatku od dochodu na rzecz naszego miasta. Podając go do wiadomości naszym czytelnikom w najważniejszych szczegółach, wstrzymujemy się na razie od wszelkiej krytyki, uważając iż ta w pierwszym rzędzie należy do naszego przedstawicielstwa komunalnego, przez które projektów na najbliższych posiedzeniach rozważany będzie.

Zjazd dozorów szkolnych okręgu łódzkiego.

(pow. Łódzki, Łaski i Brzeziński).

Dnia 11 czerwca r. b. o godz. 10 i pół rano w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan przy ul. Andrzeja 4, odbyło się pierwsze zebranie przedstawicieli dozorów szkolnych okręgu łódzkiego, z udziałem inspektora szkolnego i członków Rady szkolnej okręgowej i przedstawicieli 3 powiatów (75).

Przewodniczył na zebraniu prezes Rady szkolnej okręgowej, p. Pogorzelski, sekretarzem p. Bilski. Na asesorów zaproszeni byli wiceprezes Rady szkolnej okręgowej, p. Zdzitowiecki i członkowie dozorów gminnych: ks. kanonik Skowronek ze Rzgowa, p. Szaryński z Łuźmierza, p. Błażej Stolarski z Będkowa i p. Koszarska, nauczycielka ze Szczawina.

Do zebranych przedstawicieli dozorów szkolnych zwrócił się przewodniczący ze słowem powitalnym, przedstawiając w treściwych słowach cel zebrania.

Inspektor szkolny okręgu łódzkiego, pan Radwański, w obszernym przemówieniu wyjaśnił stan obecny szkolnictwa, konieczność udziału społeczeństwa w unormowaniu i udoskonaleniu naszego nauczania ludowego, co może być tylko przy całkowitym oddaniu się sprawie ludzi, którym dobro wychowania publicznego leży na sercu. Nie wystarczy dobry rząd i jego chęć, nie dosyć jest zapelnic kraj jaknajwiększą ilością szkół, ale trzeba dbać jeszcze o jakość tych szkół, to zaś leży w zakresie kompetencji Rady szkolnej okręgowej i dozorów szkolnych.

P. Radwański jaknajdokładniej określił stanowisko nowopowstałej organizacji: opieka, czuwanie nad higieną szkolnictwa, gromadzenie funduszy na wymienione materialne szkoły i nauczyciela—oto program jaki powinny sobie zakreślić dozory szkolne. Należy ukończyć sprawę, przejąc się doniosłością obowiązku dla tej najważniejszej placówki kulturalnej w narodzie, a zamiary nasze zrealizować się muszą i w przyszłości nasza, która zależy przecież przeważnie od szkoły, patrzeć będziemy spokojnie.

Następnie przewodniczący zaproponował wyjaśnienie wszelkich wątpliwości tymczasowych przepisów, o ile takowe wypowiedzą zebrani.

Na szereg pytań — odpowiadał inspektor szkolny—p. Radwański.

Przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi nauczycielstwa, p. Bilskiemu. P. Bilski mówi o nauczycielach, o ich wykształceniu i o obowiązkach względem ludu — wreszcie wspomina — jakże to ma być wynagrodzenie zaznaczone, iż są gminy, które po kilka miesięcy nie wypłacają pensji nauczycielom; ci ostatni nie chcą porzucić szkół muszą sami myśleć nad środkami wyżywienia się, wreszcie zwraca się do przedstawicieli dozorów szkolnych, aby wpłynęli na urzędy gminne w celu unormowania stosunków z nauczycielstwem, a w pierwszym rzędzie regularnego wypłacania pensji nauczycielom.

P. Petrykowski, referując sprawę kursów wakacyjnych dla młodego nauczycielstwa, zaznacza, iż szkoła winna być prowadzona przez zawodowca, których mamy obecnie bardzo mało. W czasach przedwojennych, nauczycielstwo skrepowane rosyjskim biurokratyzmem, nie było w stanie ucylnić nic, gdyż każde wystąpienie jego samodzielne, narażało go na szereg przykrości. Pomiędzy szkołą a ludem była przeszkoda, teraz, gdy możemy pracować z ludem dla ludu przesykody tej niema, ale też mało mamy wykwalifikowanych nauczycieli. Należy więc tych ostatnich odpowiednio przygotować — wykształcić w kierunku ogólnym i zawodowym, aby wiedzieli, jak mają wychowywać dzieci.

Chętnych do pracy mamy dużo (tutaj odczytuje list jednego z nauczycieli do R. Sz. O. Ł.), „Wielki skarb powierza społeczeństwo nauczycielowi, bo przyszłość swoją, krew swoją rodzoną i nadzieję swoją, lecz niechajże i ten, któremu powierzono tak wiele, nie przymiera głodem, niech mu się woda za kołnierzem nie leje, niech mieszkanie jego będzie podobne do mieszkań, a nie do chlewu gdzie niema nawet okien czasami.

Chcemy pracować nad uzupełnieniem na-

szego zawodowego wykształcenia, chcemy dążyć do doskonałości, pojmując nasze wielkie zadanie!

Chcemy być takimi, jakimi pragnie nas mieć społeczeństwo! Chcemy być tym słupem, ukazującym ludowi drogę do lepszej przyszłości naszej Ojczyzny!..”

Nauczyciel powinien zjednać sobie lud, gdyż w przeciwnym razie w życiu szkolnym będą ciągle niedomagania.

Rada szkolna łącząc z inspektorem organizuje kursa nauczycielskie uzupełniające, które pociągają za sobą koszty.

Wydatki na ten cel zostaną pokryte przez ministerstwo, zaś przeżywanie nauczycielstwa w Łodzi przez czas trwania kursów ze szczupłych funduszy samego nauczycielstwa przy spodziewanej pomocy ze strony instytucji społecznych.

Przedstawiciele dozorów szkolnych powinni wpłynąć na gminy, aby te wyasygnowały pewne fundusze na kursa.

Ks. Esman w imieniu dozorów szkolnych wyraża zaufanie kierownikom oświaty narodowej.

P. Chaciński proponuje obecnym przytoczenie się do powiększenia funduszy na potrzeby kursów. Zebrani akceptują podaną myśl i deklarują pomoc w pieniądzu i naturze.

Przewodniczący zabiera głos w sprawie budżetu Rady szkolnej okręgowej i prosi przedstawicieli dozorów szkolnych, aby ci starali się o fundusze dla Rady okręgowej — wreszcie proponuje, aby dozory szkolne przeznaczyły pewien procent swoich budżetów R. Sz. O.—tutaj wywiązuje się dysputa, w której p. Radwański zaznacza, że niemożliwa jest jakakolwiek działalność bez funduszy.

Ks. Machnikowski stawia wniosek aby pensje były wypłacane przez dozory szkolne, a nie jak dotąd, przez gminę.

P. Stolarski zaznacza, że to jest niemożliwe, gdyż pensja powinna być wypłacana przez gminę, zaś dozór szkolny może kontrolować regularne wypłacanie.

Poczem przewodniczący w krótkich słowach dziękuje obecnym za tak liczny udział w konferencji oraz konstatację, że wszystkie głosy, jakie tu się rozlegały, techny troską o dobro szkolnictwa, co wróżyć pozwala, że praca dozorów wyda w krótkim czasie pożądane owoce i podniesie szkolnictwo na należyty stopień i samą kasy posiadzenie.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

XVI (80 i 81) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, dn. 18 i we środę, dn. 19 czerwca 1918 roku o godzinie 6 po poł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pańskiej 115.

Porządek dzienny posiedzenia w dn. 18 czerwca r. b.:

1) dalsze rozważanie statutu kasy chorych pracowników zarządu miejskiego; 2) projekt ustawy o miejskim podatku od dochodu.

Porządek dzienny posiedzenia w dn. 19 czerwca r. b.:

1) komunikaty; 2) wnioski: a) magistratu w sprawie: 1) projektu ustawy o przymusowym rozkładzie pożyczek miejskich (patrz załącznik), 2) projektu statutu miejscowego czyszczenia i wmytania kominów; b) radnych 1) r. Helmana w sprawie utworzenia komisji specjalnej, mającej się zająć podziałem podatku miejskiego od własności nieruchomości, uchwalonego na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 24 kwietnia r. b.; 2) radnego Sachsa w sprawie przemianowania szpitala na Radogoszczu. 3) Odpowiedzi magistratu na interpelacje: 1) r. Holendorskiego i tow. w sprawie kwestjonariuszy statystycznych jako też zabezpieczenia ludności żydowskiej możności postępowania się własnym językiem w instytucjach miejskich, 2) r. Wolczyńskiego i tow. w sprawie wzrastających niepomierne cen na-

August Camille.

12)

Niedokończona nowela.

(Dokończenie).

Hindus co drugi dzień przyjeżdżał do Frippe-Lippe dowadywać się i zapewnić ją, że prowadzi również poszukiwania na swoją rękę. Gdy siedzieli na tarasie willi — służąca podała pudełko, mówiąc: — Przed chwilą faktir podał je i niekił.

Była to skrzyneczka drewniana z napisem: „wiadomość o zaginionej”.

Ed-Daulah czempredziej otworzył pudełko; rozległ się wstrętny zapach i zobaczył małą ludzką rękę mocno już rozłożoną i na palcu pierścienek, który dali Xinte na urodziny. Nelly wydała straszny okrzyk i padła zemdlna.

Ed-Daulah zamknął pudełko i zawołał

je do Kalkuty do urzędu policji. Lady Furrow mocno zachorowała, dostała rozstroju nerwowego i przeszło rok leczono ją w sanatorium. Straciła humor i ciągle opłakiwała ukochaną siostrę, o której niczego się nie dowiedziano.

Furrow pozyskał wielkie uznanie, był wysokim urzędnikiem przy wice królu Indji. Syn jego 14-letni kształcił się w kolegum i miał zamiar wstąpić w ślady dziadka: zostać lekarzem. Matka z córką Marją i guwernantką miss Wood, mieszkali w uroczej willi odległej o pół mili od stacji kolei. Przejazd do Kalkuty trwał niecałe dwie godziny, tak, że komunikacja między dwiema domami Furrow odbywała się prawie codziennie. Marja, dla której klimat Kalkuty był szkodliwy, rzadko tam bywała.

Deborah przerwała na chwilę opowiadanie — wyszła do drugiego pokoju, przyniosła zeszyt i mówiła:

— Teraz przeczytam co wynotowałam z „Kalkuckich Nowin”.

Wczoraj rozegrała się wstrząsająca scena w miejscowości Red-Bamboo w willi, należącej do starszego urzędu wice-króla

sir Ryszarda Furrow. Wieczorem przy dwupłomiennej lampie siedzieli na odkrytej werandzie, spożywając kolację, lady Furrow z 10 letnią córeczką i jej guwernantką. Nagle wypelził z krzaków tygrys i wskoczył na stół, przewrócił lampę, która wszczęła pożar i willa momentalnie stanęła w płomieniach. Siła i piękność ognia była tak wielka, że kobiety, które widocznie straciły przytomność — zamiast wybiec na ogród, ratowały się ucieczką do wewnątrz. Ratunek okazał się bezskutecznym: willa drewniana spłonęła doszczętnie, znaleziono tylko zwęglone zwłoki córki i jej guwernantki oraz mocno opaloną lady Furrow, zupełnie nieprzytomną.

— Niech pan nie sądzi, że to już koniec nieszczęść Frippe-Lippe — mówiła, kończąc czytanie Deborah. — Kuracja jej trwała przez pół roku, wkrótce potem mąż został sparaliżowany i przez 5 lat wegetował leżąc w łóżku — nareszcie umarł. Wdowa z 19-letnim synem wróciła do Anglii. Syn ukończył bardzo chlubnie medycynę i w dwa lata potem jadąc koleją był w katastrofie, gdy podczas przebiegu pociągu przez most na rzece Tyna-

ten zawałił się i pociąg runął w wodę — a młody Furrow utonął. Czy wobec tego można się dziwić, że matka dostała obłądnu i cztery lata spędziła w zakładzie, gdzie ją nieco podleczono?...

Nazajutrz rano poszedłem do Ernsta, a po rozmowie przeczytano nazajutrz w „l'Heure”:

Z wielką przykrością zmuszeni jesteśmy zawiadomić naszych Szanownych Czytelników, że noweli p. t. „Frippe-Lippe” nie jesteśmy w możności dokończyć, ponieważ autor nie dostarczył nam dalszego ciągu, dla bardzo ważnego powodu: wczoraj zmarł nagle. Redakcja.

W tygodniu potem byłem na ślubie Syreny i wprowadziłem nowożeńców na „Gare du Nord” obiecując, że odwiedzę ich w Londynie.

... i wszelkiego rodzaju materiały na...
3) r. d-ra Rosenblatta i tow. w...
w sprawie niezastosowania się magistratu...
do uchwały Rady Miejskiej, dotyczącej...
etatów nauczycieli szkół miejskich; 4) r...
Holenderskiego i tow. w sprawie nieo...
trzymywania przez konsumentów w skle...
pach rozdziału chleba i maki. 4) Refere...
ty komisyjne: a) komisji do spraw ogóln...
nych w sprawie petycji nauczycieli żydów...
w kwestji ustalenia etatów tych nauczy...
cieli szkół miejskich, którzy poprzednio...
pracowali w tak zw. chederach; b) komi...
sji skarbowej w sprawie wyłonienia komi...
sji mieszanej celem przeprowadzenia...
ścisłej kontroli nad fabrykacją płyt beto...
nowych; c) komisji do spraw ogólnych w...
kwestji memorjału w sprawie kominiarskiej.

Z Rady szkolnej.

W poniedziałek, dn. 17-go czerwca...
h. r. o godz. 4-jej popoł. odbędzie się w...
sali posiedzeń wydziału szkolnictwa po...
siedzenie Rady szkolnej okręgowej m...
Łodzi.

Na porządku dziennym — omawianie...
sprawy regulaminu oraz obecny stan szkol...
nictwa w Łodzi.

Ze szkół.

Rok szkolny w początkowych szkołach...
miejskich kończy się z d. 15-ym b. m.
W czwartek, piątek i sobotę bieżącego...
tygodnia odbywają się w szkołach miejskich...
popisy uczniów, poprzedzone nabożeństwami...
w świątyniach.

Z Polskiego Komitetu Opieki nad jeńcami

Z kwoty, urządzonej w dniu 26 maja...
r. b. pod nazwą „Dzień jeńca“, na zasilenie...
funduszu Polskiego Komitetu Opieki nad jeń...
cami w Łodzi osiągnięto dochodu we wszyst...
kich sekcjach, wogóle rub. 64, koron 37, mk...
7188, a po potrąceniu wydatków, swianych...
z urządzeniem kwoty mk. 900, wpłynęło do...
kasy Komitetu rub. 64, kor. 37, i mk. 6238.

Komitet Opieki nad jeńcami poczytuje...
sobie za obowiązek służyć serdecznie podzięko...
wanie i szczerą wdzięczność, w imieniu jeńców...
polskich wszystkim osobom, które w jaki...
kolwiek sposób przyczyniły się w „Dniu...
jeńca“ do zbierania składek i ulżenia doli...
naszych rodaków.

Listy do Rosji.

Jak się dowiadujemy, z Łodzi można już...
również wysłać do Rosji swykie i polecane...
otwarte listy oraz pocztówki. Przez wyraz...
Rosję należy rozumieć tylko obszar republiki...
rosyjskiej, wyłączając Ukrainę i odłączone...
państwa ościenna.

Oplata wynosi za listy do 20 gr. —...
20 fen., za każde następne 20 gr. 10 fen...
więcej, wreszcie za pocztówki 10 fen.

Za polecenie podwyższa się opłata o 20...
fen. od przesyłki. Pisać wolno w językach:...
polskim, niemieckim, rosyjskim i węgierskim.

Z Tow. kredytowego miejskiego.

W uzupełnieniu notatki wczorajszej...
podajemy szczegóły o akcie palenia listów...
zastawnych i kuponów w Towarzystwie...
kredytowym miejskim.

Aktu palenia dokonano w sali To...
warzystwa kredytowego miejskiego w dniu...
onegdajszym w obecności: p. o. prezesa...
dyrektora S. Rosenblatta, dyrektorów Ad...
Dobranickiego i St. Łęczyńskiego, zastępcy...
dyr. Al. Milkera, prezesa kom. nadzor. K...
Klukowa i członków: Suligowskiego, A. E...
Doeringa, J. Doeringa, M. Prinza, A. M.

Kapłana, dyr. biura Gajewicza, naczn. br...
chalterji Jarzembowskiego i kasjera Fijał...
kowskiego. Spalono wylosowanych i zło...
żonych na spłatę pożyczek listów zasta...
wanych serji IV, V, VI i VII sztuk 909 na...
rb. 572.050 i kuponów szt. 180.022 na rb...
2.623.462.75. Ogółem spalono walorów na...
8.195.512.75 rb.

Przed spaleniem wszystkie walory...
zostały dokładnie sprawdzone przez obe...
cnych, a następnie wrzucone do przygoto...
wanego pieca.

O czynnościach tych spisano odpow...
iedni protokół.

Loterja fantowa.

Zapowiedziana na niedzielę 16 b. m...
loterja fantowa w parku Helenowskim...
jako ostatnia w tym roku zabawa na rzecz...
wielkiej kwoty ogólnokrajowej p. h. „Ra...
tujemy dzieci“, niewątpliwie cieszyć się...
będzie zasłużonem powodzeniem ze wzglę...
du na obfitość fantów, oraz ich war...
tość.

Wśród wielu przedmiotów, stanowią...
cych wygrane, najbardziej przyciągającą...
atrakcją będzie zapewne mleko i krowa...
wa. Sprzedaż losów oraz biletów wej...
ścia odbywać się będzie dziś w cukier...
niach Gostomskiego (dawniej Roszkow...
skiego) oraz Szaniawskiego między godz...
5 a 7 przed południem w komitecie. jutro...
t. j. w niedzielę sprzedaż odbywać się bę...
dzie od rana przy kasie parku Helenow...
skiego, oraz w bramie domu Siemiensa...
Piotrkowska 96.

W celu uniknięcia natłoku przy ka...
sie radzimy w bilety zaopatrywać się...
wczesniej.

Wybory w Tow. ubezp. „Snop“.

Na odbytych, pod przewodnictwem...
członka zarządu Towarzystwa p. S. Higers...
bergera, wyborach przedstawicieli działu...
przemysłowo-handlowego na okręg łódzki...
Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia...
od ognia „Snop“, wybrane na przedsta...
wicieli: pp. Brinckenhoffa Edmunda, Hirs...
berga Emila, Kuntzego Bernarda, Micha...
łowskiego Antoniego, Putza Emila, Bor...
sta Edmunda i Horodyńskiego Włodzime...
rza, oraz na zastępców: pp. Kłokockiego...
Ludomira, Meylerta Ludwika, Marlewicza...
Michała, Martina Wilhelma, Milkera Ale...
ksandra, Roszaka Kazimierza i Ramischa...
Alfreda.

Odczyt o Norwidzie.

Jak już donosiliśmy, dzisiaj, o godz. 8-...
wiecz., w Sali Koncertowej, p. Bolesław Bu...
siakiewicz, nauczyciel szkół miejscowych...
wygłosi odczyt o życiu i twórczości mało sp...
ularyzowanego poety Cypriana Kamila Norwida...
Odczyt polecamy szczególnej uwadze młodzieży...
szkolnej, dla której prelegent dostosował go...
specjalnie.

Prelekcję zakończą recytacje z pism...
Norwida („Prometidion“ i „Fortepian Szopena“).
Pozostałe bilety nabywać można w czy...
telni Straucha — Dzielna 12.

Z Bałut.

Wczoraj w świątyni Staromiejskiej...
Najsw. Marii Panny odprawione zostało...
uroczyste nabożeństwo na intencję zako...
ńczenia lekcji w jedenastu szkołach...
początkowych. Mszę św. odprawił ks...
pref. Kozłowski, do dziatwy i nauczyciel...
stwa przemówił ks. prefekt Jaskłowski.

Po nabożeństwie dzieci odśpiewały...
hymn „Boże, coś Polskę“, a następnie

udały się do swych szkół dla zakończe...
nia ceremonji zamknięcia roku szkol...
nego.

Zaznaczyć należy owoćną działal...
ność kuratorów honorowych szkół tale...
szych, którzy, czem mogą i na co ich stać...
wspierają ubogą dziatwę szkolną. Pomię...
dzy innymi właściciel Sarnowa, p. Józef...
Stegman, paroletni kurator jednej z ba...
łuckich szkółek, który w roku ubiegłym...
karmił przez cały czas szkolny 15 ubo...
gich dzieci, a nadto ofiarował 300 mk...
na kolonje letnie dla tychże dzieci, w ro...
ku bieżącym dostarczył znowu partje cen...
nych książek na nagrody dla pilnej dzia...
łtvy.

Na kursach tutejszego Koła Polskiej...
Macierzy Szkolnej, urządzonych dla do...
rosłych analfabetów w trzech punktach...
Bałut, od przyszłego poniedziałku rozpo...
czynają się egzaminy.

Sekcja czytankowa tegoż Koła od...
była w przeciągu czasu od 14 kwietnia...
do 26 maja siedem pogadanek dla dzieci...
i cztery — dla dorosłych. Wysłuchało po...
gadaniek 4,284 dzieci i 705 — dorosłych...
przebieganie po 454 osoby. Wpłynęło za...
bilety wejścia 285 mk., wydatki wyniosły...
185 mk., tak iż czytanki dały pewien...
zysk, który obracano na uzupełnienie...
przezroczy i inne potrzeby dla czytanek...
Brak jest obszernej sali, której wynajem...
pochłania znaczne sumy.

Budowa własnego Domu Ludowego...
z obszerną salą jest w Bałutach pierwszo...
rzedną koniecznością.

Znaczna kradzież.

Podczas nieobecności właściciela mies...
kania p. Dwórskiego przy ul. Podleśnej № 20...
niewykryci dotychczas złodzieje dokonali nie...
zwycie śmiałej kradzieży garderoby i bielizny.

Między innymi skradziono futro męskie...
wartości 1500 mk., bekiesz — 1000 mk...
burkę — 300 mk., czarny garnitur — 1000 mk...
2 niebieskie koldry atlasowe, suknie pluszowa...
1 koldrę pluszową, różną bieliznę i t. p. na...
ogólną sumę 6000 mk.

Z okolicy.

Dłutów (pow. łaski).

Wies Dłutów, którą nawiedził one...
gdaj groźny ogień, oddalona jest od Pa...
bjanic o 11 kilometrów i liczy 619 mie...
szkańców, oraz 65 domów, w tem muro...
wanych niemal połowa. Wies to dosyć...
zamożna i w rydwan pracy społeczno...
oświatowej chętnie się wprężająca.

Pożar, który tak poważnie poczynn...
straty, powstał w oście miejscowego soł...
tysa Stanisława Perka, znajdującej się...
prawie na środku wsi.

Żona sołtysa z samego rana zabrała...
się do pieczenia chleba w domowym pie...
cu, ponieważ urządzenie tegoż pozosta...
wiało wiele do życzenia a chata była...
aczkolwiek muirowana, pokryta słomą, więc...
mocno rozpalony piec spowodował zap...
alenie się sadzy, iskry zaś wydobywające...
się z zewnątrz kominą padającą na dach...
zajęły wysuszoną słomę. Ponieważ wiatr...
był bardzo silny, więc zanim spostrzeżo...
no ogień, chata cała stanęła w płomie...
niach. Nie pomogły żadne zabiegi o umiej...
scowienie ognia. W kilka minut później...
ogień przerzucił się na dwa sąsiednie do...
my. Z powodu pogodnego dnia wszyscy

niemal mieszkańcy znajdowali się w polu...
więc o szybkiej pomocy na razie nie mo...
gło być mowy.

Miejscowa straż ogniowa ochotnicza...
rozpoznała akcję ratunkową dopiero po...
upływie 20 minut, co już z powodu morza...
ogniowego nie była w możności własnymi...
wysiłkami przeciwstawić się groźnemu ży...
wiolowi, który w całej pełni rozpostarł...
swoje wszechniszące panowanie.

W godzinę po wybuchu się pożaru...
zaczęły nadjeżdżać straż ogniowe z oko...
licznych miejscowości, by nieść ratunek...
niebezpieczliwym dłuowiakom. Przybyły...
straże z Wadlewa i Drużbie (okupacja...
austriacka), Pabjanic, Kłuszcza, Tuszyca...
Dobronia i Łasku.

Nad wszystkimi oddziałami straży...
ogniowych objął komendę naczelnik stra...
ży pabjanickiej p. Prifer.

Nadludzkie wprost wysiłki połączo...
nych straży w walce z rozszalałym żywi...
łem po 3 godzinach zdołały także umiej...
scowić, nie pozwalając mu w dalszym cią...
gu szerzyć zniszczenia.

O godzinie 2 popołudniu zaczęły się...
straże ogniowe rozjeżdżać.

W ciągu 4 i pół godziny spaliło się...
23 domostwa wraz ze stodółkami, chlewami...
obórkami i stajniami, oraz chudoba we...
wnątrz mieszkań się znajdujących.

Straty wynoszą mniej więcej około...
200,000 marek w spalonych zabudowaniach...
podobną sumę w spalonych i zniszczonych...
rzeczach mieszkańców.

Podczas ognia spaliły się tylko trzy...
świnie.

Spaliło się doszczętnie 5 sklepów...
oraz bardzo poważne straty poniosła miej...
scowa apteka.

Właścicielowi jednego z 5 sklepów...
p. Lewinowi spaliło się 20,000 rubli w ho...
nach Łódzkiego Komitetu Giełdowego.

Rodzina bez dachu i środków do ży...
cia pozostało 36.

W piątek b. t. miejscowy proboszcz...
ks. Szarecki wespół z p. Śniadym przy...
stąpił do zorganizowania komitetu ratun...
kowego. Pan prezydent policji dr. Loehra...
przyrzekł swą pomoc w postaci dostar...
czenia drzewa budulcowego po jaknajtań...
szej cenie oraz sumy pieniężnej, które...
wpływają do kasy gminnej z różnych kar...
a także wyjednać odpowiednią kwotę na...
zapomogi dla pogorzalców z sejmiku po...
wiatowego.

Na zakończenie wspomnieć należy...
że przed 38 laty taki sam pożar nawie...
dził Dłutów i w tym samym niemal miej...
scu strawił około 20 gospodarstw.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski“.

Zamiast kwiatów na grób Wilhelma Wi...
sona, Henryk Stybach na „Talmud Torę“ 25 mk...
i na Przytułek biednych dzieci i sierot przy ul...
cy Zawadzkiej № 55 mk. 25. 364

Na „Ratujcie dzieci“.

Zamiast kwiatów dla p. B. Konarskiej...
neczenie klasy III-jej szkoły im. B. Orzeszkowej...
8 mk. 50 fen. 357

Na „Uzdrowisko“.

Zamiast kwiatów w dniu zasubin p. A...
Szczesnewskiego z panną A. Brama, Zyg. Szer...
szewscy 25 marek. 358

Z okazji zasubin p. Alfreda Liljenfelda...
z p. Marylą Baruchówną w Kopenhadze, Ch. Ma...
jerowiczowie 2 mk. 359

Pierwszorządny w Łodzi
Magazyn Jubilerski
A. KANTOR
przeniesiony został
do nowourządzonego pomieszczenia
w gmachu Grand-Hotelu.
POLECA
wielki wybór biżuterji
i zegarków
pierwszorządnych firm.
7926-10-1

Zawiadomienie!!
Dzisiaj o 8-jej po południu nastąpi otwarcie zakładu
współdzielczego kulinarnego p. n.
Kuchmistrz Polski
Wydawane będą śniadania, obiady, kolacje, napoje zimne i gorące
po cenach umiarkowanych. A także odbywać się będzie sprzedaż
na ulicę masła, sera, mleka na litry jaj i t. p. po cenach targo...
wych. Dla wygody pań gospodyń oraz stołujących się w domu...
wprowadzamy sprzedaż na ulicę wyrobów kucharskich jak z suro...
wego mięsa tak i potrawy już przyrządzone.
Otwieramy zakład powyższy w nadziei iż Sz. Publiczność
poprze nasze usiłowania przez odwiedzanie naszego zakładu jako
instytucji współdzielczej.
Z poważaniem
Kuchmistrze Łódzcy
4467-1

Skład apteczny Arno Dietel, Piotrkowska № 157
Zakład czynny od godz. 8-jej rano
do 7 wiecz., w sobotę do godz. 8
wiecz., w niedzielę zamknięty. 3689

Mieszkanie ładnie umeblowane
frontowe, składające się z 4 pokoiów, kuchni
i wygod, z kuchenką gazową, w eleganckim domu.
zaraz do wynajęcia.
Wiadomość: ul. Nawrot № 7 m. 19.

W sobotę, dnia 15 czerwca, od godz. 8 wiecz. w
ogrodzie Majstrów, (Majstergarten) ul. Przejazd, odbę...
dzie się na cel dobroczynny
Wielki Koncert wojskowy
wykonany przez orkiestrę Bataljonu Pospolitego rusze...
nia Wołau, pod batutą H. WAGNERA. 4400—
Czysty dochód przeznaczony na cele dobroczynne.
W dniu Koncertu wolne wejście dla osób cywilnych.

Z dniem 15-go czerwca r. b.
2-ie Łódzkie Żydowskie Tow. Poż. - Oszczędnościowe
Piotrkowska 36 przeprowadza się na ul.
Piotrkowską 46.
Kasa czynna jest za wyjątkiem sobót od godziny
10—1 po południu.
Uwaga! Kasa T-wa przyjmuje **chwilowe** na spłatę
starych długów **RUBLE.** 4475-1

Przeprowadzki wagonami **składy** do przecho...
wania mebli
Konstanty nowska № 14, **A. Janowski** Firma ogarniająca
od 1898 roku.
Tow. Pożyczka-Oszczędn. dnia 16 czerwca r. b., w lokalu
„Pomoc“ Tow. Chóru Marjańskiego, przy
Piotrkowska № 309, o godz. 2 po
poł., w drugim terminie. Uprasz...
się o liczne przybycie **ZARZĄD**
ogólne zebranie 4484-2

Ogłoszenie.
W magistracie m. Łodzi jest do objęcia posada...
szefa Oddziału Podatkowego. Pobory do 12.000 mk. w za...
leżności od kwalifikacji. Oferty wybitnych specjalistów...
od spraw podatkowych uwzględnione być mogą również...
przy wymaganiem wyższem wynagrodzeniu.
Kandydaci proszeni są o podanie możliwie najkrót...
szego terminu, od którego posadę objąć byliby w moż...
ności.
Oferty wraz ze szczegółowym życiorysem i odpisem...
dokumentów należy nadsyłać do dnia 1-go lipca r. b. do...
magistratu m. Łodzi. 4491-1

Dział ekonomiczny.

Zasady prawa akcyjnego.

Z ogromną i benedyktyńską pracą (str. XXVIII i 850) o „Zasadach prawa akcyjnego” wystąpił p. Józef Kaczkowski. Jest to jedno z najważniejszych dzieł w ekonomiczno-prawniczej literaturze polskiej, dające całokształt prawa akcyjnego w świetle kulturalnym, tego prawa, które ani w Cesarstwie Rosyjskim, ani w Królestwie Polskim nie rozwijało się nietylko pod względem naukowo-prawnym, lecz i zwyczajowym; owego prawa, które na Zachodzie, a szczególnie w Niemczech, było podstawą i bodźcem gospodarczego rozwoju. Oprócz luźnych wzmianek, nie ukazała się dotychczas źródłowa ocena dzieła, ani podkreślenia ważności wydania książki właśnie teraz, gdy powstaje państwo polskie i gdy zachodzi konieczność wprowadzenia nowej ustawy akcyjnej, która dała przedsiębiorczości społecznej i prywatnej możność jaknajszerszego rozwoju.

Jeżeli nie Zachodzie nawołują już ekonomiści oddawna do wzięcia pod uwagę życia ekonomicznego i do jego najszerszej demokratyzacji, to tembardziej czynić to należy u nas, gdzie na każdym kroku tyłce odbiega od tego co przepisuje prawo będące w zupełnej niezgodzie z wymogami praktyki codziennej, szczególnie w kodeksie naszego prawa handlowego i akcyjnego.

Pan Józef Kaczkowski już pracą swoją o „Donacjach” dał się poznać jako badacz sumienny i źródłowy, logiczny w swoich rozumowaniach, który umie odsunąć plewy i kłóć, zachwaszczające nieraz zdrowe ziarno nauki.

Książka p. Kaczkowskiego ma wartość ogromną, jest pierwszym w literaturze polskiej zobrazowaniem rozwoju historycznego prawa akcyjnego na tle porównawczych ustaw, obowiązujących we wszystkich państwach świata. Ma rację autor, gdy mówi w słowie wstępnym, iż doświadczenia przyszłości mogą przysięść nam prowadzący polskiemu masunąć nie jedną refleksję i pozwolić na stworzenie ustawy akcyjnej, która odpowiadałaby najbardziej duchowi czasu i warunkom miejscowym.

Milczenie o pracy p. Kaczkowskiego sfer prawniczych i pism codziennych jest zrozumiałe... Sfery prawnicze już od lat kilku zajmowały się sporządzeniem wtorowego kodeksu prawa akcyjnego. Chwalono się, iż rząd polski znajdzie całe nowe prawo polskie cywilne i karne skonstruowane... Widzieliśmy listę współpracowników prawa akcyjnego: byli i praktycy, znani o tyle, że mają synekury w towarzystwach akcyjnych, byli i teoretycy - prawnicy. Ojóż znalazł się śmieć, który nie czekał na prace przysięgłych dostawców polskiego prawa akcyjnego i wydał rzecz pogłębioną, zdumiewającą swoją wszechstronnością i erudycją i oto pierwsza przyczyna milczenia.

Kiedy narazicie społeczeństwo nasze pojmie, że nie można ciągle żyć projektami, nigdy nie wykonanymi i zabawą, że chyba stoimy w przededniu czasów nowych, które wyznaczą od nas będą obywatelom znajomości naszych sił i środków i zastosowania do nich nowych urządzeń gospodarczych?

Każdy rozdział książki p. Kaczkowskiego daje materiał do jego pogłębienia i rozszerzenia w nowych badaniach i pracach. „Zasady prawa akcyjnego”, to skrót tego, co było od czasów starożytnych aż do rozwoju prawodawstw akcyjnych w 19-ym i 20-ym wieku, oraz ich znaczenie gospodarcze dla dobrobytu. Kaczkowski obszernie zastanawia się nad charakterem prawnym towarzystw akcyjnych, ich właściwościami i przechodzi do założeń i do wszelkich form emisyj i subskrypcji. Szeroko zatrzymuje się autor nad ustawami towarzystw akcyjnych, mówi o ogólnych zebraniach, zarządzie i bilansach, wykazując nietylko erudycją, ale i pogłębioną znajomością spraw buchalterskich, podatkowych i prawidłowego oszacowania majątku.

Gdy zagranicą, szczególnie w Niemczech, sprawami rachunkowości akcyjnej zajmują się prawnicy (Fischer, Simon i t. d.), u nas kwestja ta leży odlego; pierwsze próby w tym kierunku zapoczątkował właśnie kilka lat temu p. Kaczkowski w „Ekonomiście”. Buchalterzy nasi badaniami naukowymi swego zawodu wcale się nie zajmują i dlatego zawód ten w Polsce nie wznosi się na wyżyny poziomu fachowego, a prace nadzorcze i rewizyjne, szczególnie zaś badanie bilansów i organizację kontroli sprawozdań i rachunków, stoją na prymitywnych punktach: „Zgodzenia się dokumentów i dowodów z książkami, a książek z bilansami”. Wytania się też z tego ważna bardzo sprawa wprowadzenia do naszego życia gospodarczego „Trenhandów”, o których już wielokrotnie od wielu lat pisałem, oraz instytucji buchalterów, przysięgłych: arbitrów i instruktorów, a nie jedynie wykonawców. Ach, Kaczkowski wspomina o organach nadzorczych i kontrolujących i o reformach angielskich w kierunku utworzenia stałych rewidentów i o dateniach w innych państwach do przekształcenia organu kontroli, to jednakże opuścił w danym rozdziale podkreślenia mierzalnych prac i projektów w tym kierunku.

Książka, zakończona skorowidzem przedmówionym, dość rzadkim w polskich wydawnictwach naukowych, posiada na każdej stronie odnośniki i obszernie cytaty uzupełniające. Autor z drobiazgową ścisłością wskazuje drogi, którymi prowadził swoje badania i manowce badań obcych. Krytycznie a rzeczowo zastanawia się wszędzie nad tem, co dane zastosowanie przepisów prawnych spowodowało dodatniego lub ujemnego w życiu gospodarczym narodów.

Praca Kaczkowskiego, wydana bardzo starannie kosztem Kasy Mianowskiej.

P. Kaczkowski możnolnie wybrukował drogę dla osiągnięcia wyżyn najlepszego prawa akcyjnego, poruszwszy wszystko, co w danym zakresie można było zebrać i powiedzieć.

Towarzystwa akcyjne zdemokratyzowane, t. j. z udziałem całego społeczeństwa w pracy i kierownictwie i z lokatą oszczędności ludowych w kapitale zakładowym, to jedyna forma przedsiębiorstw gospodarczych przyszłości, szczególnie po obecnej wojnie, gdy kapitalizm indywidualny ustąpić musi kapitalizm ludowym komunalnym i państwowym. Metoda dotychczasowych towarzystw akcyjnych przeżyła się i musi ulec radykalnej zmianie. Kolejne żelazne budowane były przez przedsiębiorstwa prywatne, a potem zostały upaństwowione. Toż samo się dzieje z kopalniami węgla i metali, z wieloma fabrykami. Pojedyncze przedsiębiorstwa łączą się w syndykaty i trusty, a te ostatnie wskutek przesilenia i potrzeb wojennych stanąć już musiały pod kontrolą i kierownictwem rządu, a potem narodu. Powoli następuje ewolucja we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i przedewszystkiem dąży do takiego postawienia spraw gospodarczych kraju, by dominowała samostarczalność, za którą równolegle idzie niezależność.

Racjonalna polityka w zastosowaniu prawa akcyjnego, to podłożo do prawidłowego gospodarstwa postępu tam, gdzie już nie sięga siła fachowa i pietyzma pojedynczego obywatela. Trzeba się uciec zreszta dla wspólnych celów wytwórczych, a do tych zreszta pościągać i siły fachowe i oszczędności narodowe. To są kroki pierwsze ewolucji, pierwsze zadania organizacji przemysłowej, rolniczej i finansowej wewnątrz narodowego stawiania się i woli do bytu państwowego. Te same drogi i środki wzmoczone i pokrywające potrzeby wewnętrzne, stają się siłą dla zewnętrznego znaczenia przedewszystkiem ekonomicznego, a potem politycznego. Czem byłoby: Anglja, Ameryka i Niemcy, gdyby nie szły w kierunku rozwoju swoich wielkich zadań gospodarczych, czem jest wojna europejska, jeżeli nie starciem narodów na tym gruncie?

Dość długo byliśmy pionkami na szachownicy światowej. Nie badaliśmy i nie uczyliliśmy się, skąd brać chleb i byt, lecz jak: marzyć, spodziewać się, bawić i narzekać.

Książka Kaczkowskiego wykazuje drogi i manowce myśli akcyjnej, jej zwycięstwa i upadki i chce ochronić nas od powtarzania błędów już ominiętych przez inne narody. Oświeciła nam jasno kolej, którą iść powinniśmy, by sprostać innym narodom kulturalnym.

Zbadajmy te koleje i obierzmy dla siebie i przyszłości polskiej — formy najwłaściwsze.

Edw. Dutlinger.

W sprawie waluty.

Uchwała wieceu „walutowego” brzmi jak następuje:

Zgromadzeni w dniu 7 czerwca 1918 r. w sali Towarzystwa „hygienicznego” przy ulicy Karowej na zebraniu, zwołanem przez Stowarzyszenie właścicieli sum hipotekowanych wybrali delegację, złożoną z 5-ciu osób, a mianowicie: adwokata przysięgłego Władysława Chrzczanowskiego, Leonarda Mutermilcha, dr. Władysława Chodeckiego, sędziego Franciszka Dunin-Mieczynskiego i Michała Szerszewskiego i polecają jej, aby w imieniu zgromadzenia przedstawiła J. Wielmożnemu Panu Prezydentowi Ministrów krytyczny stan właścicieli sum hipotekowanych i prosiła o pozostawienie niezbędnych kroków, celem ochrony pokrzywdzonych od grożącego im zupełnego zubożenia, a to drogą:

1) aby wydanem było prawo, stanowiące, że spłata sum hipotekowanych winna być u skuteczną w markach po kursie 216, gdyż rubel przestał być monetą w kraju, a i wartość nieruchomości wyraża się obecnie li tylko w markach;

2) gdyby narady o walucie miały się przeciągnąć, aby wydanem zostało bezwzględnie prawo, wstrzymujące spłaty wierzytelności w rublach, aby powstrzymać obecnie pod każdym względem szkodliwą orgię spekulacyjną na niekorzyść wierzycieli sum hipotekowanych;

3) aby w każdym razie procenty od sum hipotecznych, wobec tego, że dochody z komornego pobierania są w markach, były płacone w markach po 216.

(e) Parlament kanadyjski uchwalił kredyty wojenne w wysokości 500 milionów dolarów na rok bieżący.

(e) „Banque Transatlantique” rozdziela 6% (r. z. 5%) dywidendy.

(e) „Société Minière et Metallurgique de Penarroya” rozdziela 40 fr. (r. z. 90 fr.) dywidendy na potrójny kapitał akcyjny.

(e) Niemiecki przemysł materiałów wy-

robowskie fabryki prochu” rozdziela znowu 20% dywidendy.

„Dynamit, tow. akc. przedtem bracia Nobel i Spółka” w Hamburgu rozdziela znowu 30% dywidendy.

„Reiſsko - westfalskie tow. akc. materiałów wybuchowych” — 16% dywidendy.

„Siegeńska fabryka dynamitu” — 16% dywidendy.

(e) Gmina miasta Wiednia zakupiła 60% udziałów „Kopalni węgla w Dziedziecach”. Ma być utworzone towarzystwo akcyjne z 19,5 mil. kor. kapitału akcyjnego.

(e) Rumuńskie położenie finansowe, jest fatalne, jak to można skonstatować z treści traktatu pokojowego. Jednak, jak ostatnio oświadczył rumuński minister finansów Senlescu, rząd rumuński narazie nie zamierza przeprowadzić żadnych monopolii.

(e) „Société Marseillaise de Crédit Industriel et Commercial et de Dépôts” rozdziela 5% dywidendy na 55-miljonowy kapitał akcyjny.

(e) Umowa finansowa pomiędzy Anglja a Hiszpanją. „Financial News” donosi z Madrytu: W kołach finansowych obiega wiadomość, że rząd angielski prosił rząd hiszpański o otwarcie miesięcznego kredytu w wysokości 10 mil. funtów szterlingów w celu uregulowania należności walutowych. W związku z tą wiadomością kurs funta szterlingów w Madrycie doznał w dniu 15 kwietnia zniżki na 15,90 (parytet 25,225) peset, zaś 4% renta hiszpańska w Londynie podskoczyła na 130.

(e) Banki zagraniczne w Rosji. „Nowy Wieczny Czas” donosi: Kola rządowe zajmują się myślą zainteresowaniem zagranicznych kapitałów w Rosji. W najbliższych dniach będzie w Moskwie otwarty oddział jednego wielkiego banku szwedzkiego. Pracujący w Moskwie „City - Bank” ma rozszerzyć swoją działalność. Sprawy zagranicznych banków są rozstrzygane w Petersburgu w komisariacie dla spraw finansowych.

(e) Przemysł górniczy w Chile. W r. 1917 przemysł górniczy w Chile rozwinął się znacznie. Wartość eksploatacji wynosiła przeszło 490 mil. dolarów.

(e) Szwedzka pożyczka, udzielona Finlandji. Według „Financial News”, trzy szwedzkie banki: „Skandinaviska Kredit Aktiebolaget”, „Gothenburg Bank” i „Mälar Bank” udzieliły rządowi Finlandji pożyczki w wysokości 10 mil. koron.

(e) Nowy angielski system pieniężny. Przyjęty w pierwszym czytaniu w angielskiej Izbie lordów projekt decymalnego systemu pieniężnego przewiduje: funt złoty w wartości 10 guldenów, podzielony na 1,000 farthingów; następnie srebrny podwójny gulden po 200 farthingów, srebrny gulden po 100 farthingów, ½ gulden po 50 farthingów, ¼ gulden po 25 farthingów (równie obecnym 6-penówkom). Dalej przewidziane są monety niklowe po 10 i 5 farthingów, jak i monety z brązu po 1, 2, 3 i 4 farthingi. Jeżeliby ten projekt został usankcjonowany, to wówczas jeden gulden wartby był około 2 marek (według parytetu).

(e) W ostatnich dniach na giełdach amerykańskich nastąpiła poważna zniżka cen walut.

GIEŁDY.

Berlin, 14 czerwca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	placono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	—	—
Dania	253.50	154.
Szwecja	169.50	160.—
Norwegja	176.25	176.75
Norwegja	160.25	160.75
Szwajcaria	125.50	122.75
Austro-Węgry	65.53	65.95
Bulgaria	79.—	79.50
Konstantynopol	20.15	20.25
Madryt	102.—	104.—

Amsterdam, 13 czerwca. 12/6 11/6

Czeki na Berlin	38.—	38.—
„ „ Londyn	3.345	3.397 1/2
„ „ Paryż	34.475	34.45
„ „ Wiedeń	22.60	22.75
„ „ Kopenhaga	61.25	61.25
„ „ Sztokholm	67.45	67.30
„ „ Nowy-York	196.—	195.75
„ „ Szwajcaria	49.99	49.375

Londyn, 10 czerwca. 10/6 8/6

2 1/2 konsola angielskie	56.50	56.50
5% renta rosyjska z 1906 r.	48.—	—
4 1/2% renta rosyjska z 1903 r.	36.50	—
United States Steel Corporation	104.—	105.—
Baltimore and Ohio	—	—
Canadian Pacific	158.26	—
Dyskonta prywatne	4.50	3.50
srebro	48.87	48.87
Wekale na Amsterdam	9.305	9.3.5
Czeki	—	—
Wekale na Paryż	37.565	37.56
Czeki	2.166	2.16
Czeki na Petersburg	—	—
5% pożyczka wojenna	87.75	87.75
4%	92.25	92.87
3%	102.87	102.87

Nowy-York, 12 czerwca. 12/6 11/6

Wekale na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7187	5.7162
„ „ Londyn	4.7250	4.7275
Canadian Pacific	148.50	148.50
Anacoda Copper Mining	63.50	63.25
Sielr.	99.50	99.50

Zurych, 12 czerwca. 12/6 11/6

Wpłaty na Londyn	18.75	18.75
„ „ Paryż	69.15	69.—
„ „ Berlin	76.19	76.25
„ „ Rzym	41.70	41.75
„ „ Wiedeń	45.—	45.50
„ „ Amsterdam	398.—	—
„ „ New-York	54.—	—
„ „ Petersburg	65.—	54.—
„ „ Sztokholm	135.—	134.50
„ „ Kopenhaga	128.—	128.75

Paryż, 10 czerwca. 10/6 4/6

Czeki na Londyn	27.16	27.155
„ „ Nowy-York	5.70	5.70
„ „ Petersburg	—	—
„ „ Wiedeń	60.25	61.—
„ „ Szwajcaria	144.50	145.—
„ „ Madryt	812.—	815.—
„ „ Amsterdam	289.50	287.—
„ „ Danja	178.50	—
„ „ Norwegja	181.—	181.50
„ „ Szwecja	195.50	195.50

Paryż, 10 czerwca. 10/6 8/6

5 proc. pożyczka francuska	88.05	88.—
5 proc. renta francuska	60.—	60.—
5 proc. renty rosyjskie s r. 1906	48.—	47.75
5 proc. renty rosyjskie s r. 1896	—	—
Bank Paryski	—	—
Credit Lyonnais	1040	—
Akcie kanału szwedzkiego	4980	4980
„ „ Brianskie	160	160
„ „ Lianozowskie	—	—
„ „ Bakalskie	1020	1002
„ „ Talskie	—	—
„ „ Leaz Gold	—	—
„ „ Rio Tinto	—	—
„ „ Malcowskie	—	—

Giełda warszawska.

15 czerwc

Waluta rosyjska po mocniejszym początku przy końcu znacznie osłabła. Korony w dalszym ciągu słabo i zniżkowo. W papierach procentowych ruch mały przy kursach mało zmienionych.

Papier procentowy.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	170 1/2
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	155 1/2
Listy zast. ziemsk. 4 i pol. proc.	148.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	149.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pol. proc.	140.—
Renta	—
Serie rat.	—

Ruble za 500 od 118 do 116 za setki 124 Korony 56,10, 56.

Przeciwko oszukanczemu procederowi handlarzy, którzy starają się nabyć pożyczkę wojenną po cenie o wiele niższej od jej wartości, wraca się następujące ogłoszenie o gubernatorze wojennym Kaliszu (dotyczy treści obchodu i jutajnych mieszkańców).

W porozumieniu z ministrem wojny, p. sekretarzem Stanu w Urzędzie Skarbowym Rzeczy postanowiono następująco: Przy opisywaniu i licytacjach z zapasów zarządu wojska i marynarki, nie potrzebnych dla celów wojennych, zapłaty można dokonywać przedewszystkiem za pomocą pożyczki wojennej. Przepis ten rozciąga się na wszystkie, co przy demobilizacji może być odstąpione ludności, a więc zwłaszcza na konie, wozy, sprzęt, maszyny, metale i wszelkiego rodzaju surowce.

Nabywcy, którzy odwarują zapłatę w pożyczce wojennej, zostaną uwzględnieni przed innymi w razie równości ofert.

Z tego wynika, że każdy interesant dla swego własnego dobra winien dbać o to, aby w subskrypcji 8-miej pożyczki wojennej wziął udział jak najwięcej, inaczej bowiem narazi się na to, że przy zakupach i licytacjach będzie musiał ustąpić przed kupcami, którzy odwarują zapłatę w pożyczce wojennej.

Od pewnego czasu, a zwłaszcza od powyższego ogłoszenia p. Sekretarza Stanu Urzędu Skarbowego Rzeczy, pojawiają się w okolicy Zduńskiej Woli handlarze z Łodzi i z Warszawy, którzy starają się nabywać pożyczkę wojenną. Aby ją o trzymać za możliwie niską cenę.

ofiarują oni 75% jej wartości starają się oni obniżyć wartość tego waloru, wstawiając na możliwość kłeski Niemiec, i na niepewną przyszłość mieszkańców Polski, o których Niemcy może się później nie zatroszczyć.

Zwraca się niniejszem uwagę ludności na oszukanczy proceder tych handlarzy; starają się oni uzyskać nieświadomość ludności, na swoją korzyść.

Pożyczka wojenna jest pewniejsza od gotówki i będzie przyjmowana po zawarciu pokoju w pełnej wartości nominalnej, (a więc z zyskiem 2%) w pierwszym rzędzie jako zapłata przy nabyciu wolnego materiału wojskowego.

Redaktor odpow. Aleksander Bielicki.

Drak i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI

— ZAWICHOŃSKI

Sala Koncertowa.

13. Dzielna 18.

Tylko jeden koncert M. Herszmana.

odbedzie się nieodwołalnie w poniedziałek, dnia 17 czerwca, o g. 8 w.

znakomity nadkantor m. Wilna.

Program składa się z pieśni SYNGALNYCH, OPEROWYCH i LUDOWYCH

Sprzedaz biletów odbywa się codziennie w sklepie fabrycznym Peffera w gmachu Grand Hotelu w dniu koncertu w poniedziałek 17 b. m. w kasie sali koncertowej.

Ogród "URANIA"
Cegielniana 34.
CODZIENNE od g. 8 w.
Wielkie Variete
Przedstawienie
najwybitniejszych artyst.
15 atrakcji.
SZTUKA. HUMOR.

TEATR WIELKI Zjednoczone Tow. Zyd. Teatrów Warszaw.
KONSTANTYNOWSKA 16. Kompanjejeo, Celmajster, Michalesko.
Dane będą m. in. nast. sztuki
Szalona Krabina, Królowa powietrza, Księżniczka Aleksandra, Przeciwnicy kobiet
Sprzedaż biletów od niedzieli d. 16 b. m., w kasie teatru Wielkiego. 4477-1

Kino "URANIA"
Cegielniana 34.
Codziennie od g. 6-jej w.
Sobota i Niedziela od g. 3-jej po poł.
Nowy **DETEKTYWNY**
obraz w 4 części.
Nowość Nowość
Sexton Bare

Pensjonat
w starożytnym parku,
w Łasku.
Wyborowa kuchnia. Wiadomość na miejscu.
Władysław Jędrzejczak.
4305-4

Teatr Wielki
Dzisiaj o 3-ej po poł. **Niemowa**
Dzisiaj o 8-jej w. **Zydowski ksiądz**
ul. Konstantynowska 16
Dyrekcja
Zandberg i M. D. Wekman.

Institut de Beau e de M-lle Milakowska
od 15 czerwca zostaje przeniesiony do GIECHOCINKA na letnie sezony - ul. Wsoka, Willa D-ra Chwałka.

KUPOJE
kwity lombardowe, brylanty i różną biżuterię.
1. Rozenstein
tędy, Wehenna 18, w podwórzu, lewa oficyna, i piętro, od 8 rano do 8-jej wiecz. 2360 6

LUONA Sensacja! LUONA
Szalachetna Krew
Dramat w 5 cz., w roli gl. słynna piękność Amerykańska
Mady Christians
Porywająca treść Przepiękna wystawa!
Czarująca muzyka!

Dr. W. Garliński
Przejazd 36
powrócił i rozpoczął przyjęcia chorych NA OCZY, od godz. 10 do 12 i od 4 - 6 w. 4545-3

Poszukuje kondycji
na lato dyplomowana uczenica konserwatorium warszawskiego, z konwersacją niemiecką i patentem 6-klasowem.
Radwańska 19 m. 6 między godz. 1-4. 4490-3

Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, weneryczne i włosów.
Godz. przyjęć: od 8-2 i od 4-8 dla pań od 5-6 wiecz.
Zawadzka 1, róg Piotrk. 4374-10-1

Poszukuje się **200.000 mk.**
na pierwszy numer hipoteki majątku ziemskiego i przemysłowego, bezpośrednio z Łodzią graniczącego.
Pożyczki Towarzystwa niema. Łaskawe oferty pod "Pożyczka 200" nadsyłać do adm. "Godziny Polski". 4226-3

Dr. Ludwik Falk
wznowił przyjęcia.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje
od 10-12 r. i od 5-7 pp.
NAWROT 7. 4285-4

Nagrody 300 mk.
za wykrycie złodziei, lub skradzionych rzeczy u p. Lewińskiego przy ul. Podlesnej 20. 4471-1

Zarząd Towarzystwa Pielegnowania Chorych "BYKUR CHOLIM"
zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół 4433-1
b. p. Hugona Wulsohna.
na nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu, odbyć się mające w synagodze przy Nowym Rynku Nr. 10, w Niedzielę d. 16 czerwca r. b., o godzinie 12-jej w poł.

Dr. E. Dengel
chirurg
Piotrkowska 153
przyjmuje od 4-jej do 6 pp. 4484-5

Dr. med. Aleks. Margolis (junior)
SIENKIEWICZA 18,
wznowił przyjęcia
od 4-6 po poł. 4228-3

Dr. Bolesław Kon
wznowił przyjęcia.
Choroby uszu i nosa, gardła i chirurgja.
Czasowo przyjmuje Piotrkowska Nr. 113 od 4-6 p. p. 3915-1 6

Ogłoszenia drobne.

A. Pensjonat. Miejscowosc te-
sista, spokoina,
sucha 10 min. od Kotoszek. Dla
młodzieży pomoc w naukach.
Wiadomość: N. Cegielniana 14,
gospodarz. 4482-3

Absolwentka szkoły handlo-
wej przygotowu-
je do wszystkich klas szkół śred-
nich. Specjalność: języki i ma-
tematyka. Dzielna 36b, (dom p.
Briska) m. 10. 4278-3

Dom na rozbiórkę o 2-ch miesz-
kaniach, z werandą, do
sprzedania. Wiadomość: Sokala
nr. 17, przy Szosie Pabjanickiej,
u gospodarza. 4481-1

o wyajecia 2 pokoje razem
lub oddzielnie, z
świetłem elektr., front, przy ro-
dzinie. Lipowa 27, róg Zielonej,
m. 14. 4473-1

Do biurowej pracy po 2 godz.
dziennie 3 razy
tygodniowo, potrzebna panna,
znająca języki niemiecki i pol-
ski. Oferty sub "79" do admin.
"Godziny". 4494-3

Do sprzedania elegancka sy-
nialina, stoło-
wo, tużin krzesel Toneta, szafa,
maszyna do szycia. Wiadomość
u stróża, Sienkiewicza 69, od 11
do 5 pp. 4407-2

Doskonałe spodnie z materiału
"Lwia-skóra", któ-
re można nosić 5 lat, tanio.
Piotrkowska 145, m. 24. 4332-3

Do sprzedania: 1 szafa, 1 stół,
1 zielona scry-
weta sukienka, 1 narzutka na ka-
mienie i wiołoncezla. Wiadomość:
Kawalecka 7, m. 25, od 10-12
w poł. 4479-3

Do sprzedania materiał wel-
niany kremow-
y, oraz garnitur męski. Juliusza
m. 11, m. 12. 4411-2

Dyszle dębowe do sprzedania.
Wiadomość: ul. Bazar-
na 1, u stróża. 4383-8

Do sprzedania luksusowy ja-
panski parawan
parasolka, meble i drob azgi.
Cmentarna 8, m. 18, od 11-6 w.
4463-3

Język polski, historje literat-
ury wykładac będę prze-
wakacje. Widzewska 104 m. 23
4457-7

Języka niemieckiego udziela
rodowity Niemiec z wy-
szszem wykształceniem. Oferty w
admin. "Godziny" sub "Niemiec"
3986-3

Księgarnia mała w środkowcu
oraz półki sklepowe
zaraz do sprzedania. Wiadomość
w księgarni. Główna 22 4455-2

Książki szkolne, dzieła klasy-
czne, encyklopedje, ro-
czniki pism ilustrowanych, na-
wet niekompletne, w różnych je-
zykach kupuje: A. Tuwim, Za-
wadzka 6, m. 10. 4280-2

Kupie powóz izejszy w dobrym
stanie. Oferty w admin.
"Godziny" pod "St. W." 4300-3

Kupie 2 magle. Wiadomość: Sre-
dnia 23, sklep Borowskiej.
4473-3

Letnisko. 2 pokoje z kuchnią,
przy przystanku tram-
wajowym, naprzeciw Julianowa,
willa w ładnym parku, (Kaz m. e-
rza 5-7). Ceny przystępne. Wi-
adomość na miejscu. 4164-1

Letnisko jest do sprzedania z
ogrodem morgowm.
Kolejka podjazdowa, w samym
lecie. Wiadomość: Przejazd 31,
u skłania. 440-3

Letnisko 2 pokoje z kuchnią,
blisko stacji Andrze-
jów, do wynajęcia. Krótka 12,
m. 4. 4447-2

Letnisko. Dwa pokoje umeblo-
wane z kuchnią i we-
rendą do odnajęcia w pensjona-
cie Konradowej w Różyczach, (sta-
cja Koleszki lub Gałkówek).
4405-2

Laski zniszczone, odjęte, zła-
mane, stają się zużelne
nowymi po odnieniu ich do Ka-
dłńskiego, Nawrot 20. Tamże re-
paracja parasoli, cygarne, fajek,
klamier do włosów i t. p.
4418-10

Łóżka szafy, stoły, kanapy, ko-
szulki, moda, umywalki, bieliz-
na, moda, szkło, lampy elektryczne,
sprzedam tanio. Widzewska 111,
m. 6. 4456-6

Meble sypialne i stołowe do
sprzedania. - Obehrze-
czka od 9-11 rano, Miłsza 39,
m. 3. 4186-3

Meble nowe, gabinet, salon,
trama, fotel, sprzedaje. Dziel-
na 11, m. 25. 4295-6

Mieszkanie superne urządzo-
ne, elektryczność,
kuchnia gazowa, naczynia i statki
kuchenne do wynajęcia bardzo
tanie od 15 czerwca do 1 wrześ-
nia. Południowa 20, m. 15, o.
11-jej rano. 4443 8

Mieble do sprzedania. Piotrkow-
ska 192, m. 4. 4393-3

Nauczycielka skromnych wy-
magaj przyjmuje
kondycję. Południowa 39, stróż
wskaze. 4395 2

Nauczycielka w. m. z siedmio-
klasowem w-
ykształceniem i kilkoletnią prak-
tyką szkolną, poszukuje posady
w szkole. Oferty sub "E. F." w
admin. "Godziny" 4470 1

Nauczycielka izraelitka (abi-
turjentka 7-0 k.
gimnazjum i Pol. Kursów Ped-
agogicznych) z 5-cio letnią prak-
tyką pedagogiczną i ze znajomości-
ą jez. francuskiego, poszukuje
kondycji na wsi za utrzymanie.
Znam słoiz i koszykarstwo.
Oferty pod "Kondycja" do adm.
"Godziny" 4469-2

Pensjonat Poddębę pod Tu-
szynem, A. Wasilew-
skiej, dom Muszyńskiego. Dziej
otworzony dla gości przyjezdnych.
Śniadana, objady, podwieczorki,
k lacje. Ceny przystępne. Wiado-
mość: ul. Piotrkowska 189, u p.
Frey. 4453 1

Pensjonat E. Kozłowieczko-
wej w Poddębju,
przy koleje Tuszyńskiej, otwar-
ty. Wiadomość: ul. Piotrkowska
Nr 82, m. 12, od 3-7. 4067-6

Pensjonat Koziołdewiczowe.
Poddębje, Włodo-
Piotrkowska 82, m. 18, od 11 do
1 i od 3 do 7 wiecz. 4416-3

Poddębja. Letnie mieszkanie,
blisko przystanku,
do oddania. Piotrkowska nr. 189,
m. 3. 4455-3

Potrzebny chłopiec z prakty-
ką do zakładu foto-
graficznego. Piotrkowska 71.
4287-3

Przyjmij dziecko na własność.
nie starsze nad mie-
siąc, nie chrzczone. Wiadomość:
Wschodnia 27, u stróża. 4465-3

Potrzebna dziewczyna uczciwa,
lat od 16-20. Wi-
adomość: Sokala 17, u gospodar-
za przy Sz. Pabjanickiej. 4480 2

Potrzebna kilka panienek do
lekkiej roboty.
Wschodnia 51, Rappaport.

Sprzedam: mięską bekieszę
damskie futro.
Łódź, Zakątna 42, Kaufman.

Potrzebna uczciwa dziewczyna
18-20 lat, do wszy-
stkiego. Piotrkowska 115, m. 3
4114-

Pięć pokoi z kuchnią, 2 poko-
je z kuchnią, elektrycz-
nym oświetleniem do wynajęcia.
Widzewska 111. 443-5

Różne meble, franki, dywany,
rogoże do sprzedania
z powodu wyjazdu. Pańska 3,
m. 16. 4442 2

Sprzedam maszynę do pisania
z facinśkim alfabe-
tem, najnowszej konstrukcji zu-
pełnie nie używana. Widzewska
Nr. 104 m. 9 4452-2

Skł p kolonialno dysir. z powo-
du samotności zaraz do
sprzedania. Benedykta 96. 4472-6

Uczeń z 5-cio klasowem wy-
kształceniem poszukuje
osady. (Zdolny rysownik) Ofer-
ty w Administracji "Godz. Polsk"
w Pabjanicach. 4328-1

Ucz. n VII kl. gimn. Mologan.
poszukuje kondycji na
czas wakacji. Warunki bardzo
przystępne; chodzi głównie o po-
bycie na wsi. Oferty do admin.
"Godziny" pod "A. Z." 4161 3

Uczeń VII klasy Wyższej Szko-
ły Realej udziela lek-
cji przygotowuje do egzaminów.
Specjalność: polski, matematyka,
kreślenie. Piotrkowska nr. 101,
m. 14. 4235 2

Ważne dla Pań! Pracownia su-
kien i kostjumów dam-
skich. Robota bluski m. 5.
Robota siodniczki mk. 5.- Ko-
stumu mk. 25.- Wyk. nesezenie
staranne. Piotrkowska 154 m. 18.
4-61-1

Wyprzedaj sztucznych kwia-
tów do niedzieli
włącznie. Piotrkowska 28, m. 18,
od 11-1 i od 2-7 m. 4417-3

Walizka stworzona do sprzedania
Piotrkowska 20, Da-
nielewska. 4458-2

Zaginął naizport niemiecki, na
imię Mieczysława Fol-
man widwany w Łodzi. 4498-1

Zaginęła legitymacja chlebowa
na imię Grzegorz
Pienczuk na 2 osoby. 4461-1

Zaginęła legitymacja chlebowa
na imię Abram Aied-
mana na 4 osoby. 4492-1

Zaginął paszport niemiecki wy-
dany w Pabjanicach na
im. Antoniego Owczarka
4187-1

Zaginęła legitymacja chlebowa
na imię Jaska Lasma-
na na 1 osobę. 4859-1

Zaginęła legitymacja chlebowa
na imię Wawrzynca
Stańczyk na 5 ospb. 41253-1

Zaginęła legitymacja chlebowa
na imię Anny W-wi-
jak na 2 osoby. 4467-4

Zaginął paszport wvd. w Łodzi
na imię Ruchli Perł
Landau. 4477-1

Zag nął paszport niemiecki, wy-
dany Łodzi, za numer
70560-5, na imię Anny Budziń-
skiej. 4425-3

2 kiel pluszowy i kapelus z
łobny jest do sprzedania.
Radwańska 6, u ryzycerki.

2 bilardy piramidkowy oraz
pianino (mało uży-
wane do sprzedania. Wiadomość:
Nawrot 43, Cukiernia. 4304-3

6 móro ziemiorudzajnej
do sprzedania w Ra-
dzytach pow. Łaski gm. Władz-
Wiadomość na miejscu J. Swer-
czewski. 4430-3